SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 12 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 42.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przemówienie wicepremjera Bartla wywołało zdumienie.

Zamiast uchwalenia budżetu nastąpi dyskusja nad exposé rządowem.

SKUTKI PRZEMÓWIENIA P. BARTLA.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.) — Dyskusja budżetowa zakończyła się wielkiem programowem przemówieniem wicepremjera Bartla. Ze wszystkich stron wyrażono jednak przekonanie, że było ono zbytecznem, stanowiło jednak clou posiedzenia. Wicepremjer podzielił swe przemówienie na 2 części. Jedna z nich była polemiczną, a właściwie początek i koniec przemówienia był polemizującym z ogólnemi zarzutami, resztę zaś ekspose poświęcił obronie poszczególnych resortów ministerjalnych.

Najważniejszym momentem była sprawa polityki zewnętrznej.

Ton i odwaga w postawieniu szeregu zagadnień zdumiała zarówno lewicę, jak i prawicę Sejmu i skłoniły, prezesa Zw.L.N. posła Stanisława Głąbińskiego do postawienia wniosku przeprowadzenia dyskusji nad ekspose wicepremjera Bartla. Odbyłoby się ono między 2-em i 3-em czytaniem.

Za wnioskiem klubu Zw. L. N. opowiedziały się wszystkie stronnictwa prócz Wyzwolenia, Związku chłopskiego i żydów.

P. Bartel takiego wyniku głosowania nie oczekiwał. W sobotę zbierze się konwent senjorów, który ustali termin głosowania nad budżetem oraz ustali dyskusję nad ekspose wicepremjera Bartla.

Posiedzenie Sejmu naznaczone zostało na sobotę o godz. 11.30 rano.

TRZY GRUPY ZARZUTÓW.

Warszawa, 11.2 (PAT) Przemówienie wicepremjera Bartla wygłoszone na posiedzeniu sejmowem w dniu 11 b. m.

Wysoki Sejmie! Zabieram dziś głos, aby zreasumować w pewnej mierze **rzeczy najbardziej ważkie,** które poruszone zostały w dyskusji budżetowej, aby dotknąć spraw, które tak czy inaczej wysuwają się na czoło dyskutowanych przez panów zagadnień.

Przedstawiając panom budżet państwowy na rok 1928 oparliśmy go wyłącznie na skrupulatnej analizie zadań i obecnych możności finansowych. Nie kusiliśmy się ani o przedstawienie panom naszego poglądu na możliwie racjonalny, powiedziałbym idealny budżet dla Polski, ani też wzoru takiego budżetu nie mieliśmy zamiaru panom zademonstrować. Zarzuty natury ogólnej wysunięte przez panów dadzą się **podzielić na trzy grupy naczelne.** Zarzucają więc panowie obecnemu Rządowi **walkę z parlamentaryzmem** i obciążając go wszystkiemi wynikającemi z takiej walki konsekwencjami. Zarzucają nam panowie dalej, że **przez niechęć do ugrupowań partyjnych rozbijamy państwo.**

Nie dogadza panom sposób obsadzanie aparatu państwowego.

WZMOCNIENIE WŁADZY WYKONAWCZEJ.

Stwierdzam z całą stanowczością, że walka z parlamentaryzmem, jako takim, istnieje tylko albo w wyobraźni i głęboko dotkniętej miłości własnej niektórych posłów, albo w wyobraźni krewkiej, a mało orjentującej się publicystyki. W istocie już w dniu 1 czerwca z. r. miałem zaszczyt oświadczyć panom z całą otwartością, że za jedno z zadań postanowiliśmy **wzmocnić władzę wykonawczą.** Zadanie to zostało przez nas zrealizowane. Podjęliśmy je w najgłębszem przekonaniu, że należyte rozważanie tego problemu jest istotnie podstawą naprawy państwa. Powtórzę co już mówiłem, że w okresie przedmajowym posiadaliśmy zamiast ustroju demokratycznego swoistą formę oligarchji. Tam gdzie powinna rozstrzygać odpowiedzialna wola i inicjatywa jednostki, czy też równie odpowiedzialna decyzja Rządu rozstrzygały konwentykle przywódców klubów sejmowych. Czy mam przypomnieć, że każda decyzja była z konieczności wypadkową sprzecznych dążeń partyjnych i że nosiła i nosić musiała wybitne piętno kompromisu. Mówiłem już wtedy pół roku temu, że aby móc działać potrzebna jest należyta swoboda ruchu, możność nieskrępowanego wysiłku. W tej najskromniejszej formule tkwi najprawdziwsze określenie wielkiego zagadnienia **wzmocnienia władzy wykonawczej.**

NIEMA WALKI Z PARLAMENTARYZMEM

Nie w imię autokratyzmu, ale w imię nowożytnie pojętej demokracji zażądaliśmy od ciał ustawodawczych określonych pełnomocnictw. Czyniąc przegląd wszystkich wypadków jakie zaszły od blisko 10 miesięcy na tle stosunków pomiędzy Rządem a Sejmem **odrzucamy z całą stanowczością zarzut walki z parlamentaryzmem.** Stwierdzamy, że nomenklatura ta powstała z ogromną szkodą dla imienia Polski zagranicą, a bez żadnego pożytku na wewnątrz. Niech więc panowie nie tłomaczą społeczeństwu, że rozszerzenie władzy p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie mu prawa rozwiązania Sejmu i Senatu jest **rzeczą nieistotną, bo w tej właśnie rzeczy najistotniej tkwi podstawa uniezależnienia władzy wykonawczej** od kapryśnej dowolności politycznych fluktuacyj sejmowych i tkwi zapewnienie ciągłości prac Rządu dotąd w Polsce nieosiągniętej. Żądając pełnomocnictw nie łudziliśmy nikogo zamiarami dokonania prac herkulesowych i stworzenia cudu. Chcieliśmy pełnomocnictwa od panów, bo były i są one potrzebne.

STOSUNEK RZĄDU DO STRONNICTW.

Przechodzę teraz do drugiego wysuniętego przeciwko Rządowi zarzutu, który zdaniem niektórych panów a w szczególności p. pos. Bittnera i Witosa, ma być zarzutem ciężkim. Oto rzekomo Rząd obecny zarówno pośrednio jak i bezpośrednio przyczynia się do rozbijania społeczeństwa, do osłabiania jego wartości, do osłabiania woli zbiorowej. Wyznaję, że z tej trybuny trudno mi jest jasno określić o co właściwie tym panom chodzi. Nie mam zamiaru zataić, że poczynania większości dotychczas istniejących partyj politycznych nie przejmują nas żadnym entuzjazmem i **nie widzimy w nich właściwych kryterjów dla organizowania społeczeństwa.** Pogląd nasz płynie z prostego faktu, że stronnictwa w skali państwowej rozumiane muszą być niczem innem jak **szkoła państwowego myślenia dla społeczeństwa.** Tymczasem obserwujemy ciągle jeszcze znaczny przerost myślenia partyjnego ponad myślenie państwowe. Należy więc powiedzieć jasno, że nie wierzymy i wierzyć nie możemy w trwanie i rozwój organizacyj politycznych, które swojej zasadniczej funkcji społecznej pełnić nie są w stanie. **Jest rzeczą nieuniknioną, że społeczeństwo dążyć będzie do powierzenia przedsiębiorstw swoich interesów gospodarczych, zawodowych i klasowych organizacjom politycznym mniej pochłoniętym przez ekskluzywizm partyjny.** W żadnym jednak wypadku Rząd nie może być wykonawcą w procesie krystalizowania się organizacji społeczeństwa. Maksimum jego roli polegać może na niepopieraniu, względnie na przeciwstawieniu się krystalizowaniu się zbyt pospiesznemu lub wadliwemu.

DOPIERO WSTĘP...

Trzeci wysunięty przez panów zarzut motywowany obficie przez szereg mówców dotyczy **systemu obsadzania przez nas aparatu państwowego.** Naprawy aparatu naszego administracyjnego żądał Sejm. Padały tu od dawna słowa najostrzejszej krytyki. Wzywano Rząd do energicznej reformy. **Naprawy aparatu** administracyjnego żądało społeczeństwo.

Zaledwie jednak Rząd wkroczył na drogę reorganizacji, zaledwie przeprowadził szereg zmian organizacyjnych, stanowiących **dopiero wstęp do dalszych reform,** natychmiast odezwały się słowa protestu i potępienia pod adresem reformatorów. Rząd uważa, zbyt pośpiesznie ferowane wyroki za nieuzasadnione i oświadcza, że tą samą drogą reform dotyczących aparatu administracyjnego **kroczyć nadal musi i będzie.** Rząd zdaje sobie sprawę z motywów atakującej strony, która poczuła się zagrożona w posiadanych przez nią w sferach urzędniczych wpływach. Dla nikogo nie jest tajemnicą rola niektó

(Dalszy ciąg na drugiej stronie)

Przez różne szkła.

OPINJE POSELSKIE O OŚWIADCZENIU P. BARTLA.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.) — Sobotnie „ABC“ ogłasza szereg rozmów z posłami na temat oświadczenia wicepremjera Bartla.

Poseł Witos (PSL „Piast): — Takiej mowy nie będę kwalifikował.

P. Dubanowicz (Ch.N.) — Uważam przemówienie wicepremjera Bartla za fatalne potknięcie się szkodliwe dla państwa, po zatem ubolewania godnem jest.

P. Langer (Wyzwolenie): — W stosunku do czynów mowa w słowach za silna i zbyt wielka pewność siebie.

P. Marjan Seyda (Z.L.N.) — Uważam, że całe polityczne przemówienie wicepremjera Bartla było, nawet jak na p.Bartla, na zbyt niskim poziomie. Tego rodzaju demagogiczne przemówienia dobre są na wiecach ludowych, ale nie przystoi przedstawicielowi Rządu przemawiać w ten sposób z trybuny sejmowej.

Senator Woźnicki (Wyzwolenie): — Jeżeli ktoś chce robić sobie niepotrzebne trudności,powinien w ten sposób przemawiać

P. Popiel (N.P.R.) — P. Bartel chciał poniżyć parlament i otrzymać budżet.

P. Sommerstein (Koło żyd.): Nie przemawiał profesor, bo jego przemówienie byłoby bardziej ścisłe. Przemawiał przedstawiciel Rządu w którego ekspose są duże luki i brak konsekwencji.

„Wyzwolenie“ contra Wojewódzki.

POWÓDŹ KOMUNIKATÓW.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.)—Prezydjum zarządu klubu „Wyzwolenie“ ogłosiło komunikat o zeznaniach Wojewódzkiego. Oświadcza w powyższym komunikacie, że opierając się na wywiadach udzielonych przez Wojewódzkiego czynione są przeróżne domysły uwłaczające klubowi Wyzwolenia. Prezydjum protestuje przeciwko temu oświadczając, że po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego będzie mogło oświetlić całą sprawę i działalność szkodliwą Wojewódzkiego.

Poseł Rudziński ogłosił komunikat w którym stwierdza, że zeznania posła Ballina, brukające jego cześć są fałszywe, bo wiem pos. Rudziński nie znał źródeł z których czerpał pieniądze pos. Wojewódzki.

Ponieważ sąd marszałkowski nie ukończył swoich prac poseł Rudziński wystąpi do tego sądu w obronie swej czci po zakończeniu sprawy Wojewódzkiego.

Likwidacja afery szpiegowskiej.

AKCJA SZPIEGOWSKA WTARGNĘŁA DO WOJSKA.

Wilno, 11.2 (AW) Likwidacja afery szpiegowskiej została zakończona a akta spraw z aresztowaniem przesłano prokuratorowi. Dotychczas ustalono, że akcją kierował szef wywiadu G. P. U. w Mińsku generał Nowogradow, a kierownikiem w Wilnie był główny ekspedjent oddziału wileńskiego Zw. spółdzielczych stowarzyszeń spożywców Łukjanow, który kwalifikował materjał dostarczany przez członków bandy.

Fukcje kurjera-werbownika pełnił Dubowik były plutonowy 3 p. saperów, mający stosunki wśród wojskowych. Materjału kolejowego dostarczał Stroganowski maszynista kolejowy oraz Sawczuk pracownik parowozowni w Wilnie. Prócz nich wspólnikiem bandy był Całko Włodzimierz sekretarz hurtka T-wa szkoły białoruskiej, dalej Barsewicz, Bartoszewicz i Pyrsztel robotnicy.

Spółdziałający z bandą szpiegowską wojskowi: Złoty sierżant zawodowy, plutonowy Emiljanowicz, plutonowy Piekarski, Bakanowicz, oraz szeregowy Gałdej zostaną postawieni przed sądem doraźnym i grozi im kara śmierci. Cywilni odpowiadać będą z paragrafu 111 kodeksu karnego.

Rozdzielone sprawy generałów Żymierskiego i Zagórskiego

Warszawa, 11.2 — Sąd wojskowy zdecydował złączone dotychczas sprawy generałów Żymierskiego i Zagórskiego rozdzielić i nadać bieg dwum oddzielnym procesom.

Ze względów technicznych akta pozostaną jeszcze jakiś czas u sędziego śledczego, majora Zielińskiego, celem porobienia odpisów.

Przesłanie akt do prokuratury wojskowej i sporządzenie aktów oskarżenia przeciw obu generałom, **ulegnie wobec tego znacznemu opóźnieniu.**

rych partyj politycznych przy obsadzaniu miejsc kierowniczych w poszczególnych Ministerjach. Z tego stanu rzeczy niezmiernie groźnego dla państwa Rząd zdawał sobie sprawę i przystąpił do zmian. **Czynił to bardzo ostrożnie i raczej zbyt powoli niżeli zaprędko.** Celem tych zmian jest wyzwolenie administracji z pod teroru partyj politycznych, odświeżenie kadrów urzędniczych przy najmniej na kierowniczych stanowiskach, **wprowadzenie ludzi nowych nieskorumpowanych przez partje i niezdławionych przez biurokratyzm.** Chcemy stworzyć typ urzędnika, którnyby służył państwu a nie partjom i biurokratycznym doktrynom.

W OBRONIE... PRAWORZĄDNOŚCI.

Zgodnie z zapowiedzią, uczynioną w ekspose w lipcu ub r. **Rząd kładzie największy nacisk na praworządność,** która musi cechować działalność całej administracji, której wykładnikiem jest należyty stosunek urzędnika do obywatela państwa. Z tego także punktu widzenia niezbędne były i są zmiany personalne w naszej administracji. Następnie wice-premjer odpiera zarzuty w sprawie t. z. militaryzacji aparatu państwowego, mówiąc, że większość ludzi zajmujących, lub powołanych na stanowiska administracyjne zaliczyć się daje do wojskowych, bo każdy z nich dłużej lub krócej nosił mundur wojskowy w czasie ubiegłej wojny.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Co do stanowiska Rządu, w najważniejszych zagadnieniach aktualnych polityki zagranicznej, to p. minister spraw zagranicznych dwukrotnie sprecyzował ją w miesiącu styczniu. Stanowisko Rządu polskiego zwłaszcza odnośnie do naszych najbliższych sąsiadów, mam wrażenie, że oparte na ścisłym poszanowaniu traktatów międzynarodowych — w dużym stopniu przyczyniło się do wyjaśnienia atmosfery. Ostatnie decyzje rady ambasadorów, odnoszące się do fortyfikacyj wschodnich Rzeszy są **wprawdzie rozwiązaniem kompromisowem i stanowią w wielu punktach ustępstwa na korzyść Niemiec,** jednakże w dużej mierze są one wynikiem wysiłków naszych sprzymierzonych.

Mam wrażenie, że w świadomości europejskiej coraz bardziej pogłębia się przekonanie o znaczeniu Polski i jej bezpieczeństwa dla wielkiego zagadnienia odbudowy pokoju, co zawsze wysuwała w swoich postulatach polska dyplomacja, postępując ściśle za wskazówkami Rządu. Rząd polski niczego nie zaniedba, aby w dalszym ciągu pilnować przestrzegania traktatów międzynarodowych, **uznając że każda słabość, każdy daleko idący kompromis, posuwający się do zrezygnowania z jakichkolwiek praw mógłby mieć nieobliczalnie szkodliwe następstwa.**

SPRAWA ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Z drugiej strony Rząd obecny, jak to już niejednokrotnie zaznaczyłem, pragnie realnej współpracy gospodarczej ze swojemi sąsiadami, opartej na istniejących traktatach, oraz na porozumieniu w dziedzinie gospodarczej, których stypulacje są przedmiotem rokowań od dłuższego czasu. Pomimo wiadomości o zawieszeniu, na żądanie strony niemieckiej, prac w komisji dla uprawnień osób fizycznych i prawnych w Berlinie, **Rząd polski nie chce wierzyć aby rząd niemiecki doprowadzić zamierzał do zupełnego zerwania rokowań o traktat handlowy,** używając jako pretekstu sprawy odmówienia prawa pobytu w Polsce 4-em obywatelom niemieckim. **Stan faktyczny ani prawny w powyższej sprawie nie może podlegać zakwestjonowaniu, tj. gdyby miało dojść do przerwania rokowań.** Z tego powodu z góry oświadczyć musimy, że cała wina za to spadłaby **na obecny rząd niemiecki.**

RZEKOME AGRESYWNE ZAMIARY POLSKI.

Rząd polski z prawdziwem zdziwieniem śledzi niesłychane obecnie rozpowszechniane wśród szerokich kół Rosji sowieckiej słuchy o rzekomych agresywnych zamiarach ze strony Polski. Wieści szerząc panikę odgrywają nadzwyczaj szkodliwą rolę we wzajemnych stosunkach polsko-sowieckich. **Tyle razy już zaprzeczaliśmy z tej trybuny istnieniu jakichkolwiek zaczepnych zamiarów w stosunku do któregokolwiek z sąsiadów naszych że dalsze stwierdzenia tego z naszej strony byłyby zupełnie zbytecznemi.**

Polityka polska kieruje się wyłącznie interesami Polski, a jest oczywistem, że Polska nie ma żadnego interesu w jakimkolwiek konflikcie z Z. S. S. R. Jeżeli uważamy, że do zagadnienia paktu gwarancyjnego należy **przystąpić po odpowiedniem przygotowaniu** i wyjaśnieniu wzajemnych stanowisk, to powoduję się tutaj jedynie chęcią stworzenia podstaw racjonalnych i rzeczowych dla wszelkiego porozumienia tego rodzaju. Wszelki pośpiech byłby tutaj szkodliwy i nie prowadziłby do celu. Mamy najlepszy dowód na rokowaniach prowadzonych nad Bałtykiem.

PARTYJNOŚĆ I PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

Analiza budżetu Ministerjum spraw wojskowych wykazuje, że składa się on w dwuch trzecich z wydatków konsumcyjnych, a tylko jedna trzecia część zużyta jest na techniczne zaopatrzenie armji. Przyczyna tego stanu leży w zbyt niskiej kwocie budżetu wojskowego w mierze bezwzględnej. Wydatki na wyżywienie żołnierzy i umundurowanie ich i żołd we wszystkich państwach są mniej więcej równe, więc wydatki na uposażenie techniczne dadzą się wyprowadzić jedynie z kwoty, jaką wylają państwa na jedną osobę wojskową. Dlatego też ta właśnie a nie inna kwota jest wykładnikiem stopnia zbrojeń.

Zarzut, że przysposobienie wojskowe dzieli społeczeństwo na części a oficerowie instrukcyjnie wojskowe dzieli społeczeństwo na części a oficerowie instrukcyjni są agitatorami jest niesłuszny. Przeciwnie przysposobienie wojskowe dąży do złagodzenia różnic i antagonizmów między stowarzyszeniami, wychodząc z założenia, że pod względem służby wojskowej dla państwa nie może być zasadniczych różnic w zapatrywaniach i dążeniach i że obrona granic państwa jest obowiązkiem każdego obywatela. Aby uniknąć zarzutu faworyzowania przez władze wojskowo któregokolwiek ze stowarzyszeń Ministerjum spraw wojskowych wydało rozkaz zabraniający należenia personelowi wojskowemu przysposobienia wojskowego do któregokolwiek ze stowarzyszeń pracujących na polu P.O.W. i pełnienia jakichkolwiek tam funkcyj.

REDUKCJA W ADMINISTRACJI.

Przeciw działalności Ministerjum spraw wewnętrznych podniesiono w debacie budżetowej cały szereg żalów i skarg na poszczególne fakta nadużyć lokalnych władz administracyjnych i organów policji. Niepodobna mi tutaj rozpatrywać szczegółowo tych żalów, muszę jednakowoż stwierdzić, że żaden z konkretnych zarzutów tego rodzaju, bez względu na to kogo dotyczą nie pozostanie bez zbadania i odpowiedniej reakcji ze strony Rządu. Co do zmian personalnych stwierdzić należy kategorycznie, że przytłaczająca ich większość ma swoje źródło w redukcji. W sprawie zmian na stanowiskach kierowniczych, należy stwierdzić, że fałszywe są wieści o partyjności nowo-mianowanych urzędników. W szeregach administracji ogólnej dziś jeszcze jest bardzo wielu, a nawet większość znaczna zwolenników tych partyj, które stoją w opozycji do Rządu. Tych urzędników Rząd obecny nie usunął i nie ma zamiaru usuwać, byle tylko ich działalność urzędowa była całkowicie zgodna z polityką Rządu.

(Zakończenie przemówienia damy w jutrzejszym numerze. — Przyp. Red.).

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ojca i męża

ś. p. Józefata Chorzelskiego

a w szczególności ks. wikaremu Mrotkowi, pp. którzy na swych barkach odnieśli drogie nam zwłoki, jak również wszystkim życzliwym i znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA i SYN. 881

Uroczystość koronacji Papieża.

Rzym, 12.2 (Tel. wł.) — Dziś odbyła się uroczysta rocznica koronacji obecnego Papieża Piusa XI według obrządku, sięgającego stulecia. Papież odprawił w kościele św. Piotra uroczystą mszę św. Przy wejściu pontyfikalnem do świątyni ceremonjarz trzykrotnie zapalił przed Papieżem konopie, mówiąc po łacinie:

— Ojcze święty, tak przemija chwała świata.

Następnie trzej kardynałowie włożyli papieżowi paljusz, sporządzony z wełny owiec św. Agnieszki.

Sam akt koronacji nastąpił po odprawionej sumie na balkonie bazyliki św. Piotra. Tu usiadł Papież na tronie, a jeden z kardynałów, drugi z rzędu najstarszy, zdjął mu z głowy mitrę biskupią, a najstarszy wiekiem kardynał włożył mu na głowę tjarę czyli koronę papieską, oznaczającą potrójny urząd: kapłana, króla i nauczyciela. Po tej ceremonji ogłoszony został odpust zupełny.

Krwawe żniwo rewolty.

RZĄD W PORTUGALJI OPANOWAŁ SYTUACJĘ.

Paryż, 11.2 (Tel. wł.) — Ogólna liczba ofiar powstania w Lizbonie i Oporto wynosi 210 zabitych i 850 rannych. Poselstwo portugalskie w Paryżu wydało dziś oficjalny komunikat donoszący o zupełnem złamaniu rewolucji i przywróceniu spokoju w całym kraju.

Paryż, 11.2 (Tel. wł.) — Według ostatnich wiadomości w walkach pod Oporto zostało zabitych około 50 osób cywilnych a 350 rannych. W Lizbonie liczba zabitych sięga do 198, liczba rannych ponad 1000.

Najpierw zburzyć twierdze,

A PÓŹNIEJ ŻĄDAĆ POKWITOWANIA Z ROZBROJENIA.

Paryż, 11.2 (AW) W czasie wczorajszej wizyty ambasadora niem. Hoescha u Brianda była omawiana kwestja rozbrojenia Niemiec. Ambasador niemiecki zaznaczył, iż jego rząd oczekuje od aljantów wobec zakończenia rokowań w sprawie twierdz ostatecznego pokwitowania i wypełnienia przez nich wszystkich zobowiązań rozbrojeniowych.

Briand miał oświadczyć Hoeschowi, iż Niemcy nie mogą otrzymać pokwitowania aż do czasu nadejścia raportów attaches wojskowych w Berlinie o zniesieniu 24 twierdz na wschodzie, na co zostawiono Niemcom termin 4-miesięczny.

Min. Dobrucki na Górnym Śląsku.

P. MINISTER ZWIEDZIŁ KILKA SZKÓŁ POCZEM KONFEROWAŁ Z PRZEDSTAWICIELAMI ORGANIZACYJ NARODOWYCH.

Wczoraj o godz. 8 rano przyjechał do Katowic p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Dobrucki.

Na dworcu powitali go: p. wojewoda dr Grażyński, z wice-wojewodą dr. Żurawskim i naczelnikami wydziałów: prezydjalnego d-rem Caspary, oświecenia drem Ręgorowiczem i p. Dobiją-Dziuczyńskim, oraz bezpieczeństwa d-rem Minasowiczem i sekretarzem wojewody p. Korcylem. Generalny inspektor nauki religji przy Ministerjum ks. prałat Ciepliński, prezes Sądu apelacyjnego Stark i prokurator tego Sądu p. Rasp, dow. 23 dyw. piech. gen. Zając prezes inspektoratu poczt i telegr. p. Kuntze, starosta katow. dr. Seydler, prezydent miasta dr. Górnik, gł. komendant policji wojewódzkiej insp. Kocór, dyr. policji Gebhardt, prezes oddziału najwyższej izby kontroli państwa dr. Bajda.

W ciągu dnia zwiedził p. minister gimnazja w Katowicach, szkołę powszechną w Hajdukach i hutniczą w Królewskiej Hucie, poczem odbył w gmachu województwa konferencję z wizytatorami szkół śląskich i przyjął następujące delegacje: Instytutu rzemieślniczo - przemysłowego z inż. Łowińskim na czele, Związku obrony kresów zachodnich z kierownikiem okręgu śląskiego p. Drozdowskim, Zawodowej organizacji nauczycielskiej z prezesem p. Szafranem, Chorągwi harcerskiej z kom. Jordanówną, Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich z prezesem Rożnowskim. Domu ludowego w Królewskiej Hucie z burmistrzem p. Spaltensteinem, oraz generalnego komisarza zdawczego Hinze.

Wieczorem był p. minister na przyjęciu u J. E. ks. biskupa Lisieckiego.

P. minister zabawi w Katowicach jeszcze przez dzisiejszy dzień.

3-ci dzień ciągnienia 14-e loterji państwowej

W 3-im dniu ciągnienia 14 loterji państwowej wygrane padły następująco:

5.000 zł. — nr. 7131.

3.000 zł. — nry: 39731, 46317.

2.000 zł. — nry: 50951, 71123, 71247, 71448.

1.000 zł. — nry: 16001, 49341, 52584, 53515, 64639.

Sprawa Ustawy prasowej.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.) — W czwartek odbyła się konferencja wiceministra Cara, trzecia z rzędu, z przedstawicielami Syndykatu dziennikarzy, w sprawie projektowanego rozporządzenia prasowego. Wszystkie 3 konferencje poświęcono były omówieniu memorjału przedłożonego przez Związek syndykatów w sprawie ustawy prasowej.

Wiceminister sprawiedliwości Car i dyr. Kuczyński wyjaśniali stanowsko Ministerjum sprawiedliwości, łącznie ze zmianami wprowadzonemi przez memorjał, Ostateczny projekt Ministerjum prześle do zaopinjowania Radzie prawniczej i Związkowi syndykatów.

Wiadomości ze stolicy.

POMNIK DLA BOJOWNIKÓW NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W WARSZAWIE. Magistrat warszawski na ostatniem posiedzeniu uchwalił przyznać dalsze dodatkowe subsydjum w wysokości 4.000 złotych komitetowi wzniesienia pomnika bojowników o niepodległość Polski. Subsydjum to przeznaczone jest na nagrody za projekty konkursowe pomnika. Pomnik ku uczczeniu pamięci poległych bojowników o niepodległość Polski ma być wzniesiony na placu Saskim.

POSTULATY RABINÓW. Minister sprawiedliwości przyjął delegację rabinów, którzy zwrócili się z postulatami, ażeby: świadkowie żydzi nie byli zmuszani do stawania w sądach w sobotę, ażeby duchowni żydzi zwalniani byli od składania przysięgi przed sądem (?), aby więźniowie żydzi mieli możność otrzymania koszernego pożywienia i ażeby rabinom w Polsce przysługiwało prawo pociągania do odpowiedzialności sądowej kupców, którzy umieszczają na produktach niekoszernych napisy „koszerne". Minister obiecał dać w najbliższym czasie odpowiedź.

KOMEDJA MUZYCZNA BEZ ORKIESTRY. W kołach artystycznych stolicy mówi się o mającym powstać teatrze, który nie będzie operetką, farsą, ani komedją, ale będzie teatrem nowego typu, niewidzianego w Warszawie. Będzie to komedja muzyczna bez orkiestry. Orkiestrę zastąpią dwa fortepiany. Przy fortepianach zasiądą dwaj znakomici muzycy. Na scenie nie będzie chórów. Nowy ten teatr z obrzydzeniem odwraca się od współczesnej banalji i głupiej operetki niemieckiej. Czoło zespołu stanowić ma urocza p. Elna Gistedt i p. Józef Redo. Siedzibą tej sceny będzie apartament dawnej „Maski" przy ul. Karowej.

8.225 SZEWCÓW, 8.427 KRAWCÓW. Urząd przemysłowy magistratu warszawskiego przeprowadził w roku ubiegłym rejestrację zakładów przemysłowych i rzemieślniczych w Warszawie, których ogółem naliczono 23.083. Dowąd obliczono, że w przemyśle mineralnym czynnych jest 98 zakładów, w metalowym — 1.896, maszynowym i elektrotechnicznym — 527, chemicznym — 297, włókienniczym — 1.455, papierniczym — 503, drzewnym — 2.320. W rzemiosłach czynnych jest zakładów szewckich 4.955, zatrudniających 8.255 robotników, krawieckich — 4.698, w których pracuje 8.427 osób. Piekarni naliczono 792, zatrudniających 4.557 robotników.

DEMONSTRACJA NIEMIECKA.

Zerwanie polsko - niemieckich rokowań handlowych przez Niemcy usuwa w zupełności złudzenie, jakie mógł mieć ktokolwiek co do pokojowych intencyj Niemiec wobec Polski. Akt ten jest wyrazem polityki zagranicznej niemieckiej, kierowanej przez Stresemanna, który w okresie Locarna i jeszcze w czasie rokowań paryskich był względnie układny, a dziś jako minister w nowym, wyraźnie nacjonalistyczno - monarchistycznym gabinecie dra Marxa odrazu zmienił wełnę owcy na ostrą sierść wilka.

Powód zerwania rokowań przypomina zupełnie rzekome przyczyny imperjalistycznych wojen, gdy pierwszy z brzegu fakt rzuca się przeciwnikowi w oczy, jak rękawicę; im powód jest mniej uzasadniony, tem wyraźniej mówi o tupecie napadającego i pewności siebie.

Za taki powód zerwania rokowań handlowych z Polską posłużył Niemcom fakt rzekomego wydalenia przez władze polskie czterech obywateli niemieckich z Polski.

Wojewoda śląski p. Grażyński o tem wydaleniu także dal informacje jednemu z pism warszawskich:

Sprawa tych obywateli niemieckich rozpoczęła się jeszcze w r. 1925, a definitywnie załatwioną została w kwietniu r. 1926, kiedy województwo wydało rozkaz wydalenia ich z Polski.

Na skutek interwenji dyrekcji fabryki, gdzie byli zatrudnieni skazani na wydalenie obywatele niemieccy, województwo zgodziło się na przedłużenie ostatecznego terminu opuszczenia Polski do dnia 31 grudnia 1926 r.

Muszę stwierdzić, że wydalono 1 dyrektora, 1 zastępcę dyrektora, oraz 2 funkcjonarjuszów - urzędników, a nie jak twierdzą Niemcy — 4 dyrektorów.

Obywatele niemieccy zobowiązali się opuścić granice Polski w przepisanym terminie i mieli ostatecznie dużo czasu dla zlikwidowania wszystkich swoich spraw prywatnych. W ten sposób upada oskarżenie, jakoby rozkaz ich wydalenia został nagle wydany.

Nieprzedłużenie prawa pobytu dla obcokrajowców jest zwykłem zjawiskiem administracyjnem, stosowanem z jednakowym rygorem we wszystkich państwach. Dotychczas sprawa wydalenia obywateli niemieckich z Polski, a polskich z Niemiec, nie została jeszcze ustalona przez jakiekolwiek wzajemne umowy pomiędzy rządami.

Na tej samej zasadzie rząd niemiecki wydalił niedawno z Niemiec kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy rodzin obywateli polskich, zdawna osiadłych w Niemczech, a uczynił to w sposób najbardziej barbarzyński, rozłączając rodziny i nie pozwalając im na zlikwidowanie spraw majątkowych. Gdyby Polska chciała z tą samą, co Niemcy, bufńczucznością reagować na postępowanie barbarzyńców germańskich, musiałaby conajmniej wojnę orężną wypowiedzieć Niemcom.

Zerwanie rokowań handlowych przez Niemcy jest nietylko cynicznie zareżyserowaną demonstracją imperjalizmu niemieckiego wobec Polski, ale kryje w sobie grę interesów mających w obecnym rządzie najsilniejsze wpływy junkrów niemieckich, których organ „Deutsche Tageszeitung" powitał zerwanie rokowań z największą radością, jako fakt zapowiadający wyjaśnienie sytuacji.

Żądania polskie — pisze wspomniane pismo — są całkowicie sprzeczne ze wszystkiemi zobowiązaniami, jakie niemiecka polityka agrarna przyjęła na siebie wobec niemieckich kół agrarnych.

Kończąc swój artykuł, wspomniany dziennik polemizuje ze stanowiskiem tych kół niemieckich, które żądają zawarcia traktatu handlowego z Polską i twierdzi, że Niemcy w ciągu pierwszych 3-ch kwartałów 1926 r. pomimo wojny celnej stały na pierwszem miejscu w rzędzie importerów polskich i że wiele towarów niemieckiego przemysłu, których wwóz do Polski był zabroniony, szło drogą okrężną. Przemysł i handel niemiecki — dowodzi dalej —poniosą nieznaczny tylko uszczerbek, podczas gdy na Polsce zamknięcie produktywnego dowozu z Niemiec odbije się w postaci zmniejszenia wytwórczości i wzrostu bezrobocia. Wszystkie te względy przemawiają za tem, że Niemcy nie mają powodu obawiać się zerwania rokowań handlowych z Polską.

W głosie powyższym, wyrażającym miarodajną opinję sfer, decydujących obecnie w Berlinie, brzmi nawet mała ironja wobec Polski, która nie mogąc sprzedawać w Niemczech produktów rolnych i zwierzęcych, sama nie potrafiła uszczelnić polskiej granicy przed dowozem artykułów przemysłu niemieckiego.

Gra niemiecka jest jasna i przejrzysta. Rządzącym w Niemczech sferom t.j. junkrom pruskim, opłaca się wojna celna z Polską. W takich okolicznośiach drugorzędną jest sprawa powodu zerwać rokowań, który zawsze można jakoś upozorować.

W tej chwili najważniejszą jest kwestja, w jaki sposób Rząd polski zareaguje na wrogą i cyniczną demonstrację niemiecką. Zareagować powinien w sposób godny szanującego się państwa i narodu, a zareaguje najlepiej, jeżeli nietylko odwoła polską delegację handlową z Berlina, ale szczelnie zamknie granicę niemiecką, szczególnie od strony Gdańska.

M. P.

Tortury w więzieniach litewskich.

OPOWIADANIA [illegible]ĘŹNIÓW POLAKÓW.

Do jak nikczemnych środków uciekają się Litwini, pragnący za wszelką cenę zgnębić polskość, świadczyć o tem mogą zeznania więźniów, którzy w tych dniach powrócili do Polski z więzień litewskich drogą wymiany. W więzieniu litewskiem stosuje się

niemal średniowieczne tortury.

Badania więźniów przeprowadza się przy pomocą prądu elektrycznego. Skrępowany po[illegible]ronkami więzień badany w ten sposób przeżywa najstraszniejsze męczarnie i przyznaje się do rzeczy, które nigdy nie miały miejsca. Powszechne niemal są

wypadki wbijania gwoździ za paznokcie,

lub też obdzieranie paznokci za pomocą obcęgów. Bicie drutem po piętach lub odbijanie kijami ciała od kości, należą do kar łagodnych. Wszystkie te sposoby torturowa[illegible] stosowane są prawie wyłącznie do Polaków. Dla wykrywania t. zw. przestępców politycznych, Litwini nie cofali się przed tak ohydnem świętokradztwem, jak nasyłanie do więzień agentów politycznych, którzy

przebrani za duchownych spowiadali

wiernych, potem z tajemnicy spowiedzi robili użytek policyjny. Działo się to za wiedzą rządu, i to wtedy, gdy u steru rządu stało stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne, liczące w swych szeregach wielu księży. Rozpolitykowani księża nie protestowali przeciwko tym zbrodniom świętokradztwa, a nawet dawali swą milczącą zgodę na podobne metody śledztwa, niespotykane nigdzie na całym świecie.

Opowiadania więźniów budzą prawdziwą zgrozę.

Krwawe czyny czerezwyczajki bolszewickiej bledną wprost wobec tych [illegible]któw, jakie miały miejsce w tym małym kraiku, zionącym tak żywiołową nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Gdy za staraniem Czerwonego Krzyża przystąpiono do wymiany więźniów między Polską a Litwą, to i

wtedy jeszcze Litwini nie szczędzili

najokrutniejszych szykan oswobodzonym więźniom. W pociągu, wiozącym ich ku polskiej granicy, panowało niemożliwe zimno. Więźniowie musieli całą drogę stać, pomimo ogromnego wycieńczenia i osłabienia. W drodze

odmawiano im jakiegokolwiek posiłku.

Natomiast jak obchodzono się z więźniami litewskimi w więzieniach polskich — może służyć przykład, że kilku więźniów, po wypuszczeniu ich na wolność, oświadczyło chęć pozostania w Polsce — nie chcąc wracać na Litwę do kraju barbarzyńców.



Okręt „Iskra" w porcie w Gdyni.

Ciemna sprawa posła Wojewódzkiego.

ZA KULISAMI SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

Obrady sądu marszałkowskiego nad sprawą Wojewódzkiego przewlekają się w nieskończoność i skupiają coraz większe zainteresowanie doborem osób przesłuchiwanych.

Około sprawy krąży tysiąc najprzedziwniejszych pogłosek, które rzucają osobliwe światło na stosunki, panujące na ziemiach wschodnich i na działalność „Wyzwolenia".

Pomimo tajności klub Niez. partji chłopskiej zaczął wydawać codziennie biuletyny, w których streszcza rzekome zeznania świadków. Nikt prawdziwości tych komunikatów stwierdzić nie potrafi. Członkowie sądu odmawiają kategorycznie wszelkich wyjaśnień. Wiadomo tylko, że są momenty bardzo denerwujące i bardzo ciężkie.

Komunikaty Wojewódzkiego zwracają się przedewszystkiem przeciwko „Wyzwoleniu" i dowodzą, że szereg osób, posłów i senatorów z „Wyzwolenia" miało zeznać, iż istotnie otrzymywali od Wojewódzkiego pieniądze, nie wiedzieli jednak, skąd one właściwie pochodzą. Zdaje się, nie ulegać kwestji, że oddział II istotnie pomagał w okresie wyborczym radykalnemu skrzydłu „Wyzwolenia" na ziemiach wschodnich

NIEBYWAŁE PRAKTYKI.

Ustala się pozatem coraz bardziej przekonanie, że sprawę posła Wojewódzkiego wywleczono na światło dzienne w sposób bardzo niefortunny.

Wiadomo bowiem, że na usługach oddziału II pozostawało b. wiele osób z różnych pobudek. Ostatecznie nie ustalono, że poseł Wojewódzki w okresie swej służby w oddziale II działał na szkodę państwa.

Każde państwo musi mieć swą służbę wywiadowczą i wywiadowców. Ujawnianie wywiadowców jest jednak niedopuszczalne, a jeżeli wywiadowca zbyt wiele wie i mógłby swych wiadomości użyć przeciw państwu są inne sposoby na unieszkodliwienie go.

Ujawnianie zaś wywiadowców może tylko zaszkodzić sprawie wywiadu, gdyż wiele osób, mogących dawać cenne informacje, nie zechce narażać się na praktyki, jakie zastosowano wobec posła Wojewódzkiego.

B. CIEKAWE ZEZNANIA.

Nie biorąc odpowiedzialności za informacje z komunikatu N. P. Ch. podajemy za nim niesłychanie charakterystyczne zeznania świadków.

Św. **Kruk - Strzelecki** zeznał, że lista nr. 22 na „Kresach" była listą popieraną przez szefa sekcji narodowościowej, **majora Czarneckiego,** który sam kandydował i **używał na to funduszów dyspozycyjnych.** Zaś p. Kruk - Strzelecki w sprawie listy nr 22 wyjeżdżał do **płk. Sławka, który organizował wybory na Wołyniu.** Oprócz Czarneckiego i Kruka - Strzeleckiego brali udział w pracy wyborczej listy nr 22 i **inni oficerowie,** z sekcji narodowościowej. Sam zaś on w rezultacie kandydował na 5-m czy 6-m miejscu w okręgu wschodnio-galicyjskim na Pokuciu, gdzie całość wyborów organizował dr. Wincens, b. oficer narodowościowy DOK Lwów. N-ru listy wyborczej dr. Wincensa on nie pamięta.

Pos. **Ballin** zeznał: a) że pos. Rudziński przywiózł na wybory wileńskie do bloku wyborczego Wyzwolenie - Odrodzenie **miljon marek z wyraźnem zaznaczeniem, że pieniądze te pochodzą od rządu i Piłsudskiego.** Po naradzie partyjnej, na której pos. Rudziński przemawiał za przyjęciem, zaś p. Stefan Mickiewicz przeciw— **większość zarządu zadecydowała pieniądze przyjąć;** b) że na utrącenie kandydatury jego przy wyborach do Sejmu wileńskiego blok wyborczy na czele którego stał obecny **współredaktor „Głosu Prawdy" p. Adam Uziembło i pos. Hellman pobrali od starosty lidzkiego na wybóry około miljona marek.** c) że pos. Wojewódzki pokrywał tak przed wyborami, jak i po wyborach wydatki organizacyjne z pieniędzy otrzymywanych **za pośrednictwem piłsudczyków ze skarbu. Między innemi pos. Rudziński otrzymał z tych pieniędzy 100 dolarów na wyjazd do Paryża;** d) że w maju 1924 był zatarg pomiędzy pos. Wojewódzkim a pos. Cwiakowskim, w trakcie którego ten ostatni zarzucił Wojewódzkiemu **finansowanie wyborów z funduszów II Oddziału.** Zatarg został załatwiony przez prezydjum klubu i **więcej na klubie dyskutowany nie był**

W sprawie wykończenia Katedry w Częstochowie.

Otrzymujemy następującą odezwę do wszystkich wiernych naszej djecezji Częstochowskiej:

Kochani Djecezjanie!

Najważniejszem dziełem, do jakiego wspólnym wysiłkiem wszyscy niezwłocznie zabrać się powinniśmy, jest wykończenie naszej Katedry.

Katedra jest Matką i Głową i Koroną wszystkich kościołów całej djecezji; dlatego nie należy li tylko do stolicy biskupiej, w której się wznosi, ale do całej djecezji. Jest ona świątynią djecezjalną, w której skupić się powinno całe życie religijne djecezji. W niej wzniosła liturgja katolicka powinna znaleźć najwyższy wyraz wiecznej swej piękności w uroczystych nabożeństwach, odprawianych przez same go Biskupa. Z niej jak krew z serca mają się rozlać strumienie żywej wiary, odradzające i ożywiające całą djecezję. Ma ona być wzniosłym symbolem jedności djecezji, jej chlubą i chwałą, jej koroną, jak już powiedzieliśmy powyżej.

Ta godność Katedry, jej znaczenie dla djecezji wymaga, żeby była najwspanialszą i najpiękniejszą ze wszystkich świątyń całej djecezji.

Wymaga tego i ta okoliczność, że nasza Katedra wznosi się w Częstochowie, a więc u stóp Jasnej Góry, w religijnem sercu Polski. Tu schodzi się cała Polska. Odwiedzając Jasną Górę, będzie odwiedzała także i naszą Katedrę.

Czyż porównywując obie te świątynie, będzie musiała stwierdzić, że my, dzieci nowej Polski, jesteśmy mniej pobożni, mniej ofiarni, niż nasi Ojcowie, Praojcowie, dzieci starej Polski, którzy zbudowali tę wspaniałą bazylikę i klasztor na Jasnej Górze, gdy my nie możemy się zdobyć na wykończenie i przyozdobienie Katedry. Nasz honor wymaga, żebyśmy się nie narazili na taki zarzut. Katedra Częstochowska musi stanąć godnie obok Jasnej Góry, jako świetny wyraz wiary, pobożności i ofiarności nowej Polski.

Zabierzmy się do dzieła. Są wprawdzie czasy ciężkie. Ale jest nas w djecezji blisko miljon. Jeżeli zespolimy nasze siły, jeżeli każdy złoży ofiarę, odpowiednią do swych warunków, dokonamy tego wielkiego dzieła i w krótkim czasie Katedra będzie wspaniałym pomnikiem wiary i pobożności djecezjan częstochowskich.

Już dziś Katedra, mimo, że jeszcze nie jest wykończona, przedstawia się wspaniale, bo plan, według którego się buduje, jest dziełem znanego architekta polskiego. Jest w rozmiarach wprost olbrzymia, ma bowiem sto metrów długości; nawa poprzeczna liczy czterdzieści sześć, a nawy trzydzieści sześć metrów szerokości. Wysokość głównej nawy wynosi dwadzieścia trzy metry. Projektowane dwie śliczne wieże, które obecnie są prowizorycznie zakończone, mają się wznieść do 70 metrów wysokości. Będzie ona największym kościołem w Polsce, pomieści bowiem 12 tysięcy wiernych.

Żeby ją wykończyć w całej pełni i wspaniałości, potrzeba jeszcze miljona złotych. Brak bowiem dotąd: drzwi, portalu i wież, schodów, posadzki, okien, ołtarzy, ambony, organów, ławek, brak aparatów kościelnych, już nie mówiąc o jej wymalowaniu. Trzeba nadto uporządkować i przyozdobić wielki plac, okalający tę wspaniałą Świątynię.

Dzięki ofiarności naszych rodaków w Ameryce, prace przerwane dla braku funduszów mogły być znowu podjęte; zasklepiono nawy boczne, wzniesiono chór, dano sklepienia pod wieżami, a na wiosnę będzie można przystąpić do wytynkowania wszystkich naw kościoła. Duchowieństwo, żyjące w ciężkich warunkach materjalnych, złożyło w ciągu niespełna roku 12 tysięcy złotych na wykończenie Katedry.

Lecz wkrótce wyczerpią się fundusze, zebrane w Ameryce i będziemy zmuszeni ponownie przerwać dalsze roboty, jeżeli drodzy moi Djecezjanie nie pospieszą Katedrze z pomocą. Jest to świętą powinnością Waszą, bo Katedra jest Waszą, jest matką Waszych kościołów parafjalnych. Nie wolno dzieciom opuścić matki w biedzie. Nie wolno nam prosić o pomoc rodaków w Ameryce, a samym żałować grosza na cel, który nas przedewszystkiem powinien obchodzić.

Zwracam się więc w Imię Boga Wszechmogącego i w Imię Królowej Korony Polskiej, Patronki naszej djecezji, z gorącą prośbą do Was, kochani i drodzy djecezjanie: pamiętajcie o Katedrze. Niech każdy z Was jak najprędzej na ten święty cel złoży ofiarę, na jaką go stać. Niech każdy, czy małym, czy dużym datkiem przyczyni się do wykończenia tego wspaniałego Przybytku Bożego. Niech poszczególne miasta i większe osiedla, poszczególne warstwy społeczeństwa i stany djecezji, poszczególne osoby, które dobry Bóg większym majątkiem lub dochodem obdarzył, wzajemnie się ubiegają o postawienie sobie pomnika na wieczne czasy w Katedrze przez ufundowanie czy to ołtarza, czy witraża, czy też czegoś innego, nieodzownie potrzebnego. Jest sposobność dla wszystkich, którzy chcą zdobyć sobie łaskę u Boga i wdzięczną pamięć w przyszłych pokoleniach.

Wszystkich w tej myśli uprzedził proboszcz z Buffalo w Ameryce, śp. ks. T. Flaczek, pochodzący z Górnego Śląska. Byłem u niego na kilka dni przed jego śmiercią i wspomniałem o naszej Katedrze, wcale nie prosząc go o ofiarę. I oto, gdy umarł, okazało się, że przeznaczył 600 dolarów na wieczną lampę w naszej Katedrze. Cześć Jego pamięci!

Idźmy za jego przykładem i czyńmy sobie z mamony niesprawiedliwości (Łuk. 16, 9) i z pieniędzy przyjaciół w Królestwie Niebieskiem, jak nas naucza Chrystus Pan.

Z fundacji powinny powstać przynajmniej 3 duże ołtarze, potrzebne w Katedrze: ołtarz główny w presbiterjum na cześć św. Rodziny, Patronki Katedry, i dwa w poprzecznych nawach, jeden na cześć Chrystusa Króla, a drugi na cześć Królowej Korony Polskiej, Patronki djecezji.

Z fundacji powinny powstać liczne witraże, jakich wymaga Katedra. Będą one najpiękniejszą ozdobą Świątyni, wniosą do niej światło i ciepło, a równocześnie głosić będą w barwnych słonecznych obrazach wzniosłe myśli, których wyrazem ma być nasza Katedra. Wykonanie ich powinno być powierzone najlepszym artystom polskim, a Katedra wtedy stanie się przybytkiem religijnej sztuki polskiej.

W presbiterjum przy głównym ołtarzu jest osiem okien. Ponieważ ołtarz, jak i cała Katedra poświęcone są św. Rodzinie, witraże w tych oknach powinny przedstawiać życie św. Rodziny. Stąd projektujemy następującą serję obrazów witrażowych: 1) Zaślubiny Najśw. Marji Panny — witraż małżonków, głoszących świętość małżeńską. 2) Marja i Józef szukają daremnie mieszkania w Betleem — witraż, przypominający nasze ubóstwo społeczne. 3) Narodzenie Chrystusa Pana z chórami Aniołów — witraż dzieci. 4) Hołd pastuszków — witraż ziemian i włościan. 5) Św. Rodzina przed Symeonem Kapłanem — witraż kapłanów. 6) Mędrcy czyli Trzej Królowie przed Rodziną św. — witraż władz. 7) Ucieczka św. Rodziny do Egiptu. 8) Św. Rodzina w Egipcie. Dwa te witraże mogą być ufundowane przez naszych rodaków na wychodźtwie. Życie zaś św. Rodziny w Nazarecie ma być przedstawione w czterech obrazach nad samym ołtarzem: 1) Św. Rodzina przy modlitwie. 2) Św. Rodzina przy pracy. 3) Św. Rodzina w drodze do kościoła. 4) Śmierć św. Józefa.

Na ołtarzu Chrystusa Króla w nawie poprzecznej znajdują się cztery okna. Powinny one wyrazić królowanie Chrystusa Pana w następujących czterech witrażach: 1) Chrystus uczy lud — Królestwo pracy Chrystusowej. 2) Chrystus rozmnaża chleb i karmi lud — Chrystus Królem ubogich. 3) Chrystus ustanawia Przenajświętszy Sakrament ołtarza — Chrystus Królem życia wewnętrznego, Królem dusz. 4) Chrystus ustanawia św. Piotra najwyższym Pasterzem — Chrystus Królem Kościoła.

Cztery zaś okna w kaplicy Królowej Korony Polskiej powinny nam przypominać szczególniejsze fakty z dziejów Królowania Matki Boskiej nad Narodem, a mianowicie: 1) Obronę Częstochowy — Ks. Kordecki. 2) Śluby Jana Kazimierza we Lwowie. 3) Pomoc Matki Boskiej, udzieloną królowi Janowi Sobieskiemu pod Wiedniem. 4) Cud nad Wisłą — Ks. Skorupka.

W głównej nawie znajdują się dwa szeregi okien, w każdym okien czternaście. Zamierzamy w tych oknach umieścić witraże, przedstawiające najsławniejsze cudowne obrazy Matki Boskiej ze wszystkich dzielnic Polski, aby w ten sposób uprzytomnić sobie, że Ona króluje na wszystkich ziemiach Polski.

Jeżeli w ten sposób przyozdobimy naszą Katedrę, stanie się ona niewątpliwie jedną z najpiękniejszych świątyń Polski; będzie przybytkiem Boga Wszechmogącego i przybytkiem sztuki, będzie świątynią katolicką i świątynią polską, będzie świątynią, godną Częstochowy.

Lecz powinni się znaleźć szlachetni fundatorzy. Niech mi będzie wolno w tym kierunku wyrazić, celem zachęty, kilka myśli i życzeń. Otóż proponowałbym, by miasto Częstochowa i ziemia Częstochowska ufundowały główny ołtarz na cześć św. Rodziny; Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie ołtarz Chrystusa Króla; Wieluń zaś i ziemia Wieluńska wspólnie z Radomskiem ołtarz Królowej Korony Polskiej. Witraż, przedstawiający hołd pasterzy powinno ufundować włościaństwo, witraż, przedstawiający Chrystusa, rozmnażającego chleb — wielki przemysł, witraż z Ostatnią Wieczerzą — duchowieństwo djecezji, witraż z Mędrcami, czyli Trzema Królami — władze, witraż z aniołkami przed Dzieciątkiem Bożem w żłóbku — wszystkie dzieci djecezji, witraż z Chrystusem, uczącym lud — inteligencja, dwa witraże, przedstawiające ucieczkę św. Rodziny do Egiptu i jej życie w Egipcie — Wychodźtwo polskie w Ameryce i t. d.

Żeby zaś nie tylko innych zachęcać, ale dać zarazem dobry przykład, oświadczam, że sam z własnych oszczędności funduję witraż, przedstawiający św. Rodzinę przed Symeonem Kapłanem.

Poznajcie, kochani djecezjanie, tę świętą sprawę, dajcie się prowadzić przez Ducha Świętego, nie żałujcie grosza. Rozchodzi się o wielkie dzieło na chwałę Bożą, na cześć Królowej Korony Polskiej dla dobra djecezji częstochowskiej.

Pokażmy, że i w nowej Polsce żyje wiara, pobożność i ofiarność, że i nowa Polska umie budować wspaniałe kościoły.

† Teodor Kubina.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Sobota	Dziś Eulalji P.
	Jutro Jana Dobrosława
	Wsch. słońca 7 23
	Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„Udziałowy“: „Czerwony błazen“, polski film z Heleną Makowską.

„Oaza“: „Malajska krew“.

„Slinks“: „Czy powinniśmy milczeć“, Conrad Weidt.

„Momus“: „Nędznicy“ podług powieści Wiktora Hugo.

— —

O uniezależnienie się od województwa.

Mimo odmowy Ministerjum spraw wewnętrznych co do wyłączenia Sosnowca z województwa Kieleckiego, Magistrat sosnowiecki w dalszym ciągu czyni przygotowania, by postawić na swoim. Mianowicie Wydział statystyczny Magistratu otrzymał polecenie zebrania danych statystycznych, dotyczących rodzaju zajęć ludności Sosnowca, wieku i wyznania.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W poniedziałek dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Trzecie czytanie umowy z gazownią w Królewskiej Hucie na dostawę gazu. Trzecie czytanie przepisów dla targowisk i rzeźni. Reskrypt województwa zawiadamiający o odrzuceniu statutu o poborze składki na koszty leczenia. Reskrypt województwa w sprawie dodatkowego budżetu miasta na rok 1926. Trzecie czytanie następujących statutów podatkowych: 1) dodatku do państw. podatku przemysłowego i obrotowego, 2) podatku od widowisk i zabaw. Wniosek klubu „Solidarność robotnicza“ z opinją komisji budżetowo-skarbowej w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Wybór członka dozoru szkolnego na miejsce p. Langerta.

Dzisiejszy bal.

Dzisiaj w salonach teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się wielki bal, z którego dochód przeznaczony jest na budowę warsztatów pracy dla ociemniałych. Pomóc tym nieszczęśliwym jest świętym obowiązkiem społeczeństwa. Zaproszenia oraz bilety nabyć można w biurze Zjednoczenia pracowników niewidomych, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 3. Wejście tylko za zaproszeniami.

Wydanie księgi telefonicznej

na okręg katowicki i Górnego Śląska niemieckiego, na rok 1927-28, Inspektorat Poczt i Telegrafów w Katowicach, powierzył P.B.P. Orbis, Sp. z o. o. Wzorem zagranicy, wymieniona firma wprowadza do księgi telefonicznej prócz ogłoszeń na okładkach i w tekście spis abonentów podług branż. W tym celu przedstawiciele firmy „Orbis“, zaopatrzeni w specjalne legitymacje, odwiedzają już w miejscowościach, objętych spisem abonentów P. T. Kupców i Przemysłowców, celem zaofiarowania im swych usług. Celowa reklama kupiectwa i przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, miałaby duże znaczenie dla racjonalnego zbliżenia gospodarczego z Zagłębiem śląskiem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje i na życzenie zainteresowanych wysyła swego przedstawiciela „Orbis“, Katowice, ulica Dyrekcyjna 2, tel. 8-72.

Zabawa harcerska w Grodźcu.

Dziś w sobotę w sali „Sokoła“ w Grodźcu odbędzie się wieczornica taneczna, urządzona staraniem Koła przyjaciół harcerza. Początek o godz. 8 wieczorem. Czysty zysk przeznaczony jest na cele harcerstwa miejscowego.

Zabawa taneczna na budowę gmachu seminarjum naucz. żeńskiego w Sosnowcu.

Przypominamy, że dzisiaj, t. j. w sobotę 12 lutego, odbędzie się wielka zabawa taneczna w sali gimnazjum seminarjum naucz. męskiego przy ul. Wawel. Dochód na budowę gmachu seminarjum. Początek o godz. 9 wieczorem.

Zabawa rzemieślnicza.

Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 20 bm. zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości w sali Domu ludowego przy ul. Jasnej. Początek zabawy o godz. 6 wiecz.

Ulga dla nauczycieli niewykwalifikowanych.

Kuratorjum warszawskie, pragnąc przyjść z pomocą nauczycielom niewykwalifikowanym i umożliwić im przed zbliżającym się terminem prekluzyjnym uzupełnienie kwalifikacyj, zorganizowało w Sosnowcu na wniosek Inspektoratu szkolnego specjalną komisję egzaminacyjną, która w dwu dodatkowych terminach, a mianowicie w maju i w sierpniu egzaminować będzie nauczycieli czterech zachodnich powiatów: Będzińskiego, Częstochowskiego, Olkuskiego i Włoszczowskiego. Jest to poprostu przesunięcie terminu ostatecznego składania egzaminów, który był wyznaczony na marzec. Do egzaminów w maju i sierpniu mogą stawać nauczyciele z wszystkich 6 grup, a więc: z humanistyczny, geograficzno-przyrodniczy, fizyko-matematyczny, pedagogiczny, techniczny i artystyczny.

Nieprzyzwoita zabawa.

Otrzymujemy z Będzina następujące uwagi:

W ubiegłą sobotę na Górze Zamkowej pewna organizacja urządzała karkołomną zabawę. Wysyłano nawet piękne złotym drukiem wykonane zaproszenia do rożnych grubych i mniej grubych ryb miejscowych. Nie wszystko jednak tak pięknie odbyło się, a niestety pokazało się, iż nie jest złotem, co świeci się.

Przez całą noc wyprawiano bowiem takie krzyki, iż ludzie w sąsiednich domach, co chwilę budzeni przeraźliwemi wrzaskami, kłótniami i przekleństwami, nie mogli oka zmrużyć. Policja okazała się konieczną i miała co do roboty...

O godz. 9 rano w niedzielę, gdy młodzież szła do kościoła, była świadkiem

gorszących scen. Pijany pijanego usiłował podnieść, sam waląc się na ziemią— braterska solidarność pijacka; pijany krzykacz próbował pijanych krzykaczy krzykiem uciszyć; ulica Góra Zamkowa choć bardzo szeroka, okazała się za wąską. Pozostałości w dyskretnych ubikacjach też mogą dać pewne świadectwo. Śpiewanie znów przy kieliszku: „Nie rzucim ziemi... tak mi dopomóż Bóg“ i przeplatanie swawolno-pijackiemi piosnkami jest świętokradztwem, które zadaje krwawą ranę każdemu patrjocie.

Cisnęły się na myśl wyrazy oburzenia i zabolało serce, że tacy ludzie mają stanowić armję... sanacji.

Zmiana w drużynie harcerskiej w Będzinie.

Na miejsce dotychczasowego drużynowego zamianowany został przez hufiec p. Józef Stanek, który w czasie wakacji ukończył kurs harcerski w Łękawie i przez pracę wytrwałą zdobył wyższe odznaczenie. Praca obecnie wre, jak nigdy dotychczas. Młodzież zbudziła się z odrętwienia. Liczba członków powiększa się coraz bardziej. Druhowie przylgnęli całem sercem do nowego drużynowego. Zaznaczyć trzeba, iż pan Stanek, pomimo, że uczęszcza regularnie na Wyższe Kursa nauczycielskie, potrafi znaleźć czas na prowadzenie wzorowe szkolnej drużyny harcerskiej na Ksawerze, gdzie jest nauczycielem.

Doraźne kary za przekroczenia przepisów sanitarnych w Grodźcu.

Miejscowa policja, korzystając z udzielonego upoważnienia, nakłada doraźne kary pieniężne w wysokości do 3 zł. za wszelkie przewinienia lub wykroczenia przeciwko przepisom sanitarnym i drogowym. W ciągu ostatnich dwuch tygodni z tego tytułu pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilkadziesiąt osób, co dowodzi, iż mieszkańcy Grodźca niezupełnie zdają sobie sprawę z celowych i słusznych zarządzeń władz administracyjnych, chroniących zdrowie i bezpieczeństwo ogółu przed różnego rodzaju chorobami i wypadkami. Nakładanie doraźnych kar, zdaje się, wpłynie dodatnio na stan sanitarny naszej osady i przypomni opornym stosowanie się do wszelkich zarządzeń władz poczynionych jedynie w interesie ogółu mieszkańców.

Wycieczka Sejmiku sochaczewskiego.

W końcu maja rb. przyjedzie do Zagłębia wycieczka zorganizowana staraniem Sejmiku sochaczewskiego, celem zwiedzenia miejscowych zakładów przemysłowych oraz zaznajomienia się ze stanem i rozwojem naszego samorządu powiatowego.

Znak czasu.

Zarząd cukierni Warszawskiej w Sosnowcu wpadł na dowcipny sposób uniemożliwienia popełniania gościom kradzieży gazet, należących do cukierni. Mianowicie na każdej gazecie jest stempel z napisem: „Ten dziennik ukradziony w cukierni Warszawskiej“. Ktoby więc chciał wziąć jakikolwiek dziennik dla siebie i popełnić czyn brzydki, tego zdradzi napis na pierwszej stronie pisma. Dziwni to jednak goście bywają w naszych czasach w zakładach cukierniczych i restauracyjnych. Nawet gazeta się nie ostoi.

Matka zdradziła syna.

Ubiegłej nocy mieszkańcy domu przy ul. Piłsudskiego 66 w Sosnowcu usłyszeli gwałtowne szczekania uwiązanego na podwórzu psa. Zaciekłe ujadanie psa zainteresowało zamieszkałego w tym domu st. posterunkowego I. Nowaka, który wyjrzawszy oknem zobaczył jakiegoś osobnika, dobierającego się do obory, gdzie znajdowała się krowa właścicielki domu. Widząc co się dzieje, policjant z rewolwerem w ręce wybiegł na podwórze chcąc ująć sprawcę, ten jednakże usłyszawszy czyjeś kroki, zaczął uciekać. Ponieważ kilkakrotne wezwania do zatrzymania się nie odniosły skutku, policjant strzelił, lecz z powodu ciemności chybił i osobnik, przesadziwszy parkan, uciekł w niewiadomym kierunku.

Kiedy wczoraj st. posterunkowy wyszedł z mieszkania został zaczepiony przez niejaką Wiślicką, mieszkającą w tymże domu, która zwróciła się do policjanta z pretensją, dlaczego strzelał do jej syna. Dzięki temu dowiedziano się, kto był sprawcą alarmu i obecnie policja prowadzi dochodzenie celem wyświetlenia zagadkowej wizyty przy drzwiach obory.

Kradzieże.

Pietrzykowi Ignacemu z Sosnowca (Piłsudskiego 60) skradł Józef Stępień z Przedborza garderobę i bieliznę, wartości 100 zł.

Kasztalskiej Marji (Prosta 10) skradziono z dachu rynnę, wartości 40 zł.

Piotrowski Piotr z Będzina (Kołłątaja 32) przywłaszczył sobie kwit węglowy Pawełczyka Macieja z Milowic (Bryniczna 17).

Marji Borowskiej z Zagórza (folwark Józefów) skradziono 3 gęsi i 4 kury.

Wójcikowi Romanowi z Sosnowca (Chłodna 4) nieznani sprawcy skradli 100 kg. bronzu, wartości 600 zł., dostawszy się do składu za pomocą podkopu.

Powódź w mieszkaniu.

Wskutek zepsucia się motoru, ciągnącego wodę, zostało onegdaj zalane mieszkanie Arnolda Mirkowskiego, zam. w Sosnowcu. (Targowa 7). Wypadku żadnego nie było.

Spłoszeni złodzieje.

W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani sprawcy usiłowali dostać się do magazynu kolejowego w Sosnowcu. Spłoszeni jednakże, uciekli nic z sobą nie zabierając.

P. Kenig zwala winę...

STARA METODA: „CHWYTAJCIE ZŁODZIEJA“.

Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej w Sosnowcu ławnik — decernent Magistratu sosnowieckiego p. Kenig złożył niezwykłe oświadczenie w związku z osławioną aferą piernikową i zakazem władz szkolnych wydawania dziatwie w murach szkolnych upominków z napisami socjalistycznemi. Powiedział mianowicie p. ławnik, że za celowość tego zarządzenia i za fakt zaziębienia się dziecka na Pogoni, gdy panowie socjaliści w czasie mrozu rozdawali pierniki na ulicy, czyni odpowiedzialnym miejscowe władze szkolne.

Oświadczenie istotnie niezwykłe.

Przedewszystkiem mała korektura: to, co się stało w okresie świąt Bożego Narodzenia, nie jest wyłączną zasługą władz szkolnych miejscowych, lecz również wyższych władz szkolnych warszawskich, z których wiedzą i przyzwoleniem nie dopuszczono do wprowadzania polityki w mury szkolne.

To tylko takie małe sprostowanie... Najważniejszą jednak i zasadniczą częścią oświadczenia p. Keniga jest zwalenie winy na władze szkolne za przeziębienie się dziecka, które następnie zmarło.

Znany jest ogólnie dziecinny i tchórzliwy wybieg zwalania winy na kogo innego.

Wybieg ten zastosowano i w wypadku omawianym, a prawdę powiedziawszy, winę za to, że dzieciom rozdawano podarunki w czasie mrozu na ulicy, ponoszą nie władze szkolne, lecz najoczywiściej ci, którzy wyżej cenili wartość kartek socjalistycznych, niż zdrowie dziecka. Żaden z pedagogów nieby nie miał przeciwko rozdawaniu dzieciom pierników magistrackich w salach szkolnych, gdyby nie fatalnie pomyślany napis na kartkach. Na to, by zjednywać dzieci dla partji politycznej za pomocą odpowiednich napisów na podarunkach, nie zgodziłby się żaden uczciwy i szanujący swój zawód pedagog, choćby nawet sam był członkiem PPS. i osobistym przyjacielem p. Keniga.

Jeżeli więc kto ponosi winę za przeziębienie się dziecka i jego śmierć, to nikt inny, tylko właśnie ci, którzy wyżej stawiali napis socjalistyczny niż wskazania pedagogji. Powaga stanu nauczycielskiego i powołanie pedagoga nie może nigdy ustąpić wobec rozwydrzonego partyjnictwa.

Dlatego metoda p. Keniga zwalania winy na kogo innego nie uchroni od odpowiedzialności moralnej tych, których postępek zasługuje na napiętnowanie.

Wiadomości ze Śląska.

Z Sejmu śląskiego.

KOMISJA BUDŻETOWA.

W dniu wczorajszym komisja budżetowa Sejmu śląskiego obradowała, pod przewodnictwem posła Janickiego, nad działem zakładów krajowych i humanitarnych w budżecie śląskim na rok 1927-28. Zmian znaczniejszych nie uchwalono, jednak przyjęto szereg rezolucyj dotyczących gospodarki w tych zakładach. Najważniejsza z nich mówi o zużytkowaniu 700.000 zł., które śląskie gminy winne zwrócić urzędowi wojewódzkiemu za utrzymanie policji, na budowę wielkiego zakładu dla starców, kalek i bezdomnych. Zaznaczyć należy, że na komisji zaszedł ciekawy incydent. Oto p. wojewoda śląski prosił o udzielenie subwencji w wysokości 5.000 złotych na walkę z alkoholizmem. Wniosek ten upadł głosami socjalistów.

Stare akty mówią o polskości Śląska.

DAWNE PRZYWILEJE, STATUTY I NADANIA CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Okres walki plebiscytowej o Górny Śląsk upamiętnił się w dziejach przez zalew **kłamstw, fałszów i plotek niemieckich w zakresie historji G. Śląska.** W broszurach, artykułach, fikcyjnych dokumentach i książkach pisanych często przez **dobrze zapłaconych cudzoziemców,** raz poraz starali się Niemcy udowodnić „historyczny“ i „etnograficzny“ związek ziemi śląskiej z cesarstwem niemieckiem. Te to broszury, **podsuwane ówczesnemu kierownikowi zagranicznej polityki angielskiej Loyd George'owi,** przez jego sekretarza **(żyda),** wywołały w tym mężu stanu niezatarte dotąd wrażenie, **że Śląsk z niemieckiego pnia pochodzi.**

Polacy, odepchnięci od życia publicznego w Niemczech, nie mogli w czasie plebiscytu **doraźnie demaskować kłamstwa niemieckiego.** Obecnie jednak, gdy Polska roztoczyła opiekę nad zwróconą jej ziemią piastowską, codzień niemal ujawniają się dokumenty, mówiące o **długowiecznej żywotności języka i zwyczajów polskich na Śląsku, oraz o przywiązanie ludu śląskiego do religji katolickiej.** Izba rzemieślnicza w Katowicach otrzymała przed kilku dniami stare akty cechów krawieckiego i kowalskiego w Miasteczku (pow. Tarnogórski). Wszystkie te akty i przywileje **pisane są po polsku przez cały 16 i 17 wiek, aż do roku 1850-go w wieku 19-ym.**

A więc w owym czasie **język polski nosił charakter języka urzędowego!** Dopiero w roku 1851 statuty cechowe zostały wskutek rozkazu władz przetłomaczone na niemieckie **Był to pierwszy znak, że zbliża się epoka Bismarcka, a z nią bezlitosne tępienie wszystkiego co polskie.**

Dowodem przywiązania ludu śląskiego z owych czasów do wiary katolickiej jest jednobrzmiący zawsze nagłówek tych starych dokumentów.

W imię Panienki Przenajświętszej, Ojca, Syna i Ducha św. Amen.

My z łaski Bożej Cechmistrz...

Stare, święte sercu Polaka papiery, okryte pyłem wieków, **przemawiają do nas dumną słowiańską** mową o odwiecznej polskości Śląska.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota dnia 12 b. m. „Księżniczka Ilica“ poraz ostatni.

Niedziela dnia 13 b. m. „Kopciuszek“ o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela dnia 13 b. m. „Rigoletto“ premjera wieczorem.

Wtorek dnia 15 b. m. „Kopciuszek“ o godzinie 3 popołudniu.

Wtorek dnia 15 b. m. „Tosca“ występ G. Chorjana.

Teatr katowicki na prowincji.

Sobota dnia 12 b.m. „Gorąca krew“ w Tarnowskich górach.

Poniedziałek dnia 14 b. m. „Gorąca krew“ w Pszczynie.

Poniedziałek dnia 14 b. m. „Przedstawienie baletowe“ w Gliwicach.

Gustaw Chorjan w operze katowickiej.

Znakomity tenor polski Gustaw Chorjan po tryumfalnych występach zagranicą wystąpi w operze katowickiej jedyny raz we wtorek dnia 15 lutego w operze Pucciniego „Tosca“ w partji Cavaradossi'ego. Zapowiedź występu niezrównanego tenora polskiego wywołała wśród tutejszej publiczności niebywałe zainteresowanie. Większość biletów na wtorkowy występ już została rozsprzedana, pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon 24.48.

Odwołanie Łukaschka.

Jak donoszą z Opola, oficjalne odwołanie dr. Lukaschka, skompromitowanego ujawnieniem jego działalności szpiegowskiej, uważane jest już w Niemczech za przesądzone. Następcą Lukaschka zostać ma hr. Praschma.

Przedstawiciele „Lewiatana“ na Śląsku.

Wczoraj bawili w Katowicach przedstawiciele warszawskiego „Lewiatana“ pp.: Wierzbicki, Gliwic, Fajans, Łempicki, Roze i Laurysiewicz. Panowie ci odbyli kilka konferencyj z przemysłowcami śląskiemi.

Prezes śląskiego Sądu apelacyjnego w Warszawie.

Onegdaj powrócił z Warszawy do Katowic prezes śląskiego Sądu apelacyjnego p. Stark, który został w Warszawie przyjęty w sprawach służbowych przez ministra sprawiedliwości Meysztowicza i podsekretarzy stanu Siennickiego i Cara.

Czy w Katowicach powstanie giełda płodów rolniczych?

Śląska Izba handlowa rozpisała ankietę w sprawie uruchomienia giełdy płodów rolniczych w Katowicach. Ankieta nie jest jeszcze ukończoną. Z dotychczasowych wyników ankiety można wnioskować, że za uruchomieniem giełdy wypowiada się zdecydowanie wielka własność rolna, natomiast handel nie zajął jeszcze określonego stanowiska.

Rozgłośnia radjowa.

Wstępne prace w sprawie budowy rozgłośni radjowej w Katowicach są już w toku. Onegdaj wojewoda śląski dr. Grażyński konferował w tej kwestji z naczelnikiem śl. wydziału skarbowego dr. Bielakiem i z szefem inspektoratu pocztowego w Katowicach, p Kunze.

Katowice w cyfrach.

Wyszedł z druku pierwszy numer wiadomości statystycznych m. Katowic, który przedstawia w cyfrach wszystkie niemal dziedziny życia stolicy wojew. Śląskiego, a więc: ruch ludności, statystykę instytucyj miejskich, chorób, cen artykułów żywności i t. p. Miasto Katowice liczyło z końcem 1926 roku 115.697 mieszkańców. O ile dobrze pamiętamy, przy przejęciu Katowic przez władze polskie liczba mieszkańców tego miasta wynosiła około 70.000. Stolica województwa Śląskiego rośnie i zamienia się powoli w stolicę wielkiego okręgu przemysłowego od Krakowa, aż po Odrę.

Włamywacze przy robocie.

Onegdaj policja katowicka schwytała „przy robocie“ dwuch włamywaczy, którzy przez przebicie sklepienia piwnicy usiłowali się dostać do zakładu jubilerskiego p. Arndta (Katowice, Pocztowa 3). Jeden ze sprawców usiłował strzelać do ścigających go funkcjonarjuszy policji, jednak zepsuty rewolwer nie wypalił. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się dochodzenia.

Zatargi o płace.

Zatarg o płace w przemyśle budowlanym został onegdaj zlikwidowany przez komisję arbitrażową, która uchwaliła podnieść o 5 proc. płace robotników budowlanych, ziemnych i betonowych.

Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie umowy zarobkowej na rok 1927-28, dla robotników rolnych. Ze strony robotników wysuwane są żądania zarobków miesięcznych, niezależnie od deputatów w naturaljach.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.98 zł., przy mocnej tendencji.

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazanie komunisty.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, zasiadł mieszkaniec Będzina Szlama Ajzenman,

skazany o należenie do Związku młodzieży komunistycznej.

Oskarżał prokurator Kański, bronił mec. Bardkowski, sekretarzował apl. Kuchta. Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 27 czerwca ub. r. w Dąbrowie obok domu ludowego

odbywał się wiec socjalistyczny,

na którym zebrało się około 800 osób. W czasie przemówienia posła Cupiała z tłumu wyłoniło się kilka grupek, które wszczęły hałas i zamieszanie, tak że

wiec trzeba było przerwać.

W jednej z tych grupek znajdował się osk. Ajzenman. Krzyczał on ciągle: — Niech żyje komunizm! Precz z mówcą!

Niech żyje Rosja sowiecka!

Obecni na wiecu wywiadowcy policji politycznej udali się w ślad za Ajzenmanem i aresztowali go na ulicy Polnej.

W czasie śledztwa przyznał się

on, że był na wiecu, jednak podczas rozprawy zaprzeczył temu. Gdy zapytał go przewodniczący o wyznanie, oświadczył, że

jest bezwyznaniowy.

Zachowywał się arogancko i przybierał pozy wyzywające przez cały czas przewodu sądowego.

Powołany w charakterze świadka

kom. Gajewski

stwierdził, że oskarżony znany jest policji politycznej jako członek związku młodzieży komunistycznej koła będzińskiego. Nieraz już był doprowadzany do policji pod zarzutami

urządzania manifestacyj antypaństwowych,

jednak z braku dostatecznych dowodów bywał uwolniony. Tym razem mu się nie udało dzięki sprężystości wywiadowców.

Po naradzie Sąd skazał Ajzenmana na 2 lata twierdzy. L.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Niepoprawny amator małżeństwa.

Nie pamiętam, kiedy i od kogo, słyszałem dobry bardzo kawał o świętym Piotrze i człeku, który miał nieszczęście dwa razy się ożenić. Przytoczę go w dosłownem brzmieniu:

Święty Piotr siedzi sobie w złotych pantoflach u wnijścia do nieba i drzemie. Naraz budzi go szlochanie wielkie.

— Kto tam? — pyta staruszek trochę rozsierdzony.

— To ja, Błażej... Puście mnie ojcze do nieba, bo cierpiałem bardzo...

— Jak? co?

— Byłem żonaty...

— Biedaku! tobie się zaprawdę należy w nagrodę wiekuiste szczęście... zmazałeś cierpieniami ziemskie błędy... Wnijdź!...

Zaledwie jednak staruszek przymknął powieki, szykując się do nowej drzemki, gdy powtórnie usłyszał jęki.

— Któż tam znowu?!

— To ja, Jakób... Puście mnie ojcze do nieba, bo bardzo byłem nieszczęśliwy...

— ?

— Dwa razy byłem żonaty...

— Idź precz w czeluści piekielne! — krzyknął w strasznym gniewie święty staruszek — Tu nie potrzeba takich idjotów!...

To mówiąc, trzasnął z impetem bramę niebieską.

— Prawda? Ładny kawał! Tylko, że na nieszczęście nie wszyscy go znają i dlatego...

Ot, taki np. 25-letni Franciszek Zaleski (Błonie, powiat Błoński, ulica Poznańska 17) żenił się trzy razy i chciał ożenić się jeszcze raz. Najpierw z Heleną Michalską (wieś Witaszewiczki gm. Tum. pow. Łęczycki), później z Anielą Łaganowską (kolonja Piaski), wreszcie z Ireną Uniejewską (Błonie, Warszawska 19), nakoniec zaś zapragnął wejść w związki małżeńskie z Anną Frankowską (Łowicz, przedmieście Bratkowice 35). Na to faktycznie trzeba być kiepsko podchowanym kretynem, a ta moja opinja mało dobiega w danym wypadku od prawdy. Zaleski bowiem istotnie nie wszystkie klepki ma w porządku i często gęsto tańczą mu one charlestona i inne dzikie wyprawują harce.

Ponieważ wszystkie trzy żony Zaleskiego żyją, przeto za trójżeństwo stanął on przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu. Na to, co mówiły o nim jego małżonki, są różne pikantne szczegóły, które wyszły na jaw przy tej okazji — zapuszczę zasłonę, sprawa bowiem odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wspomnę tylko mimochodem, że w czasie przerwy gdy Sąd udał się na naradę, jedna z żon Zaleskiego wyraziła się następująco:

— Nie chodzi mi o to, że mię zwiódł, tylko o to, że był chory... Chory mąż to do luftu, chory a żaden to jeden... Ja chciałam męża, a nie szpitalnika...

Sąd skazał Zaleskiego na 3 miesiące więzienia, biorąc pod uwagę jego nienormalność. Zastosowano kaucję 200 złotych, a do czasu złożenia jej — zaaresztowano skazanego. Warto zaznaczyć, że jedna z żon Zaleskiego złożyła zań w czasie śledztwa kaucję, później wszakże wycofała ją.

Biedny, chory szpitalnik! Tak uwielbiał niewiasty, że każdą chciał prowadzić do ołtarza, aby jej później złożyć w ofierze serce swoje, gorące i rozkochane.

Ach! te roztrzęsione klepki! Lek.

Nieudany występ „artystów“.

Przed dwoma dniami patrol policyjny natknął się w porze nocnej na ul. Zamkowej w Będzinie na trzech osobników, którzy na widok policji zaczęli spiesznie się oddalać. Policja, jak zwykle, jest podejrzliwa, to też zatrzymała trójkę, chcąc dowiedzieć się, co młodzieńcy robią o tej porze na ulicy i dlaczego na widok policji zamierzali tak szybko się ulotnić.

Zatrzymani w ostry sposób zaczęli odpowiadać, że wolno każdemu chodzić po ulicach i że wniosą skargę na bezpodstawne zatrzymywanie ich przez policję, a chcąc ostatecznie przekonać patrol o swej niewinności, oświadczyli, iż są przybyłymi z Łodzi artystami malarzami.

Ponieważ przyjechali do Będzina w nocy, nie mogli kupić nigdzie pożywienia i dlatego udali się do piekarni znajdujące się na tej ulicy po kupno pieczywa, na dowód czego jeden z nich pokazał trzymane pod pachą dwa bochenki chleba.

Mimo wszystko, tłomaczenie to nie zadowoliło policji, która do czasu należytego wyświetlenia całej sprawy, zaprowadziła trójkę do komisarjatu. Wszczęte dochodzenie ustaliło, iż młodzieńcy dostali się za poomcą włamania do piekarni Frenkla przy ul. Zamkowej, lecz spłoszeni przez policję, zaniechali dalszej „pracy“ i zabrawszy dwa bochenki chleba, chcieli uciec niespostrzeżenie, co się nie udało.

Nie mając widocznie w Będzinie odpowiednich znajomości i spelunek trójka zamieszkała w hotelu „Monopol“, gdzie zameldowała się podług przepisów, podając się za artystów malarzy, o czem miało świadczyć kilka pokazanych przez nich starych i bez ram obrazków.

Kiedy policja stwierdziła, że przybysze popełnili kradzież, zwrócono się natychmiast do policji w Łodzi o bliższe informacje w sprawie „artystów“, skąd otrzymano odpowiedź, iż dwaj, mianowicie Władysław Stolarczyk i Antoni Kiełpa, są notorycznymi nzezimieszkami, karanymi niejednokrotnie więzieniem, trzeci zaś Józef Majewski jest widocznie nowicjuszem, gdyż dotychczas nic figurował w kronice policyjnej. Zdemaskowanych „artystów“ przekazano władzom sądowym.

Jak ustalono, złodzieje jedynie w tym celu dostali się do piekarni, aby stąd, po wyrżnięciu przepierzenia drewnianego, wejść do składu skór, gdzie spodziewali się bogatego łupu, tymczasem kombinacja się nie udała i trójka znalazła się pod kluczem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ubezpieczenie budowli od ognia.

Władze Pol. Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych wydały ostatnio szereg zarządzeń, obowiązujących od 1 stycznia r. b., a zmierzających do zapewnienia ludności maksymalnych korzyści z przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia.

Wspominane zarządzenia mają na celu podniesienie wysokości ubezpieczenia przez podwyższenie dotychczasowych oszacowań nieruchomości do normy, możliwie bliskiej rzeczywistych kosztów odbudowy, przy jednoczesnem obniżeniu taryfy opłat ubezpieczeniowych.

Na terytorjum b. Kongresówki normy szacunkowe, a więc i sumy ubezpieczenia, zostają powiększone o 33 i jedna trzecia proc., na pozostałym terenie b. zaboru rosyjskiego o 50 proc., w Małopolsce zaś pozostają bez zmiany. W ten sposób osiągnięty zostanie mniej więcej jednakowy poziom oszacowania na całym obszarze działalności Pol. Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, który obejmuje przeszło 3 miljony nieruchomości z liczbą budowli, wynoszącą około 10 miljonów.

Zmienione normy oszacowania stanowić będą już około 70 proc. rzeczywistych kosztów odbudowy; dalsze zwiększenie tych norm nie jest narazie możliwe ze względu na niedostateczną siłę płatniczą ogółu ludności. Poszczególnym ubezpieczonym pozostaje jednak możność indywidualnego podwyższenia sumy oszacowania i ubezpieczenia aż do rzeczywistych kosztów odbudowy.

Obniżenie opłat ubezpieczeniowych polega na zmniejszeniu składki za ubezpieczenia wiejskie w b. zaborze rosyjskim o 20 proc., na terenie zaś zaboru austrjackiego o 12 proc. poza zmniejszeniem, dokonanem już w roku 1926. Składka za ubezpieczenia w miastach b. zaboru rosyjskiego obniżoną została o 25 proc., dla miast zaś b. zaboru austrjackiego w granicach do 30 proc., niezależnie od redukcji przeprowadzonej w roku ubiegłym.

Pozatem przyznane zostały ubezpieczonym nadwyżki dochodów za 1925 r. zwroty w ści od zaobserwowanej w tym roku pełności w poszczególnych województwach. Zwroty te będą potrącone przy pobieraniu opłat ubezpieczeniowych za rok 1927.

Wreszcie od 1 stycznia 1927 r. Pol. Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych zaprzestała korzystać z przysługującego jej prawa pobierania od pogorzelców zwrotu opłaty skarbowej w wysokości 1 proc. od wypłaconych odszkodowań za spalone budowle, ubezpieczone na mocy ustawy o przymusie ubezpieczenia.

Z uwagi na zniżkę taryf ubezpieczeniowych, przyznane ubezpieczonym zwroty oraz poprzednio już zarządzone skasowanie opłat za oszacowania ogólne budowli, — podwyższenie norm szacunkowych nie spowoduje naogół dodatkowego obciążenia pieniężnego ludności, a nawet w pewnym stopniu zmniejszy składki dotychczasowe, natomiast wpłynie wydatnie na wysokość odszkodowań pogorzelowych, które zostaną powiększone w całym b. zaborze rosyjskim o 33 i jedną trzecią do 50 proc.

W przyszłości, o ile gromadzony materjał statystyczny wykaże możliwość dalszego obniżenia składki, Pol. Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych nie omieszka poczynić nowych ulg ubezpieczonym.

Kronika gospodarcza.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ TRANSPORTOWYCH DLA WĘGLA. Ministerjum komunikacji zniosło z dniem 9 bm. wszystkie ograniczenia, które dotąd obowiązywały zarządy kopalń przy naładunku i transportach węgla. Obecnie transportami dysponują kopalnie, zarówno w kwestjach, dotyczących wagonów, jak też w sprawach kierunku wysyłki.

ZAMIERZONE ZAMKNIĘCIE STUDJUM ROLNICZEGO W WILNIE. Wobec pogłosek o zamierzonem zamknięciu studjum rolniczego w Wilnie, co zaniepokoiło szeroki ogół obywateli, a w szczególności rolników, zarząd główny C. Zw. kółek rolniczych powziął uchwałę mającą na celu nietylko obronę studjum rolniczego w Wilnie, lecz również przystosowanie go do potrzeb drobnego rolnika. Uchwałę swoją zarząd główny motywuje różnorodnością warunków, jakie dzielą ziemie Rzeczypospolitej na poszczególne tereny o zupełnie odrębnych stosunkach gospodarczych i dlatego słuszną jest rzeczą, aby istniejące wyższe zakłady naukowe rolnicze odpowiadały tym warunkom. Szczególnie działalność wileńskiego ośrodka nauki rolniczej ma pierwszorzędne znaczenie, do którego dołączają się jeszcze inne o charakterze „regjonalnym“ i politycznym.

Z giełdy warszwaskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 11.2.27

WALUTY:

Bank Dyskontowy 12.50, Bank Handlowy 5.00—4.75—4.80, Bank Polski 108,00—109.25—108.75, Bank Zachodni 2.85—2.70—2.75, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1.70—1.80, Bank Spółek Zarobk. 11.60—11.25—11.80, Kijewski 0.27, Puls 6.90, Strem 6.50, Zgierz 1.95, Pol. Tow. Elektr. 0.21—0.24, Kabel 0.27, Siła i Światło 70.00—72.50—72.00, Czersk 0.46—0.50—0.48, Częstocice 1.95—1.90—1.95, Gosławice 47.00, Michałów 0.32, Cukier 4.30—4.40—4.25, Firlej 40.00, Łazy 0.21—0.23, Wysoka 4.90, Spirytus 2.65—2.90, Majewski 20.50, Drzewo 0.70—0.85, Węgiel 90.00—92.50—91.25, Nobel 3.10—3.30—3.25, Cegielski 23.00—24.25, Fitzner 3.15—3.20, Lilpop 20.75—20.25—20.30, Modrzejów 6.70—6.80—6.75, Norblin 107.00—110.00—109.00, Ortwein 0.29, Ostrowiecki 14.25—14.50, Parowozy 0.71—0.75, Pocisk 2.10—2.15—2.10, Rudzki 1.53—1.55—1.50, Starachowice 2.68—2.72—2.70, Ursus 1.75—1.70, Zieleniewski 16.25—16.50, Zawiercie 19.00—20.75, Żyrardów 14.00—14.50, Borkowski 1.70—1.65, Jabłkowscy 0.20, Syndykat 2.00, Haberbusz 90.00, Żegluga 0.20—0.22—0.21, Lombard 4.20.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.52, Paryż 35.25, Wiedeń 120.36, Praga 26.57, Włochy 38.87, Szwajcarja 172.50.

Tendencja dla akcyj mocna a dla walut bez zmiany.

Loteria klasowa

2 dzień ciągnienia.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy podajemy cyfry wygranych niżej 100 zł.

Po 600 zł. — 15312 32427 48598 48698 51703 60451 74081.

Po 500 zł. — 131 10225 21061 26240 31260 41450 44161 57056 60988 62407 63649 64219 65263 65276 67209 67413 70290 75120 78033 79143.

Po 400 zł. — 170 1990 2751 4580 5222 6376 10744 13657 13695 15465 15530 17472 18390 22805 24731 28497 29070 29302 31955 32287 33608 35314 35851 36559 38499 40472 40682 42035 45123 46010 47056 48188 51202 51857 57106 58030 58362 59571 59853 61900 62977 62998 63449 63662 65536 68449 68906 68981 68994 70459 73776 76177 76684 77171 78492 78716 79225.

Po 300 zł. — 1885 2308 2430 2532 2697 4051 4152 4477 4793 7374 7550 7619 8444 8621 8882 9357 10184 11183 11383 12320 12743 13344 13485 13733 14037 14195 14613 14800 14816 14895 14971 14984 15696 16335 18150 18703 18714 20076 20950 20989 21614 22093 24328 24624 24838 24994 25302 26382 26410 26488 26676 26781 26862 27266 27709 27817 28850 29408 30489 31793 33722 35548 37154 37344 37405 37515 39344 39414 40885 41220 41637 42139 42835 43072 44582 45219 45387 45565 45837 47130 47346 47599 47761 47938 49550 49936 51200 51827 52116 53021 55055 55672 56638 56836 57410 58304 59147 59300 60106 60214 60649 61431 61712 62475 62536 63017 63371 65143 66704 66964 67198 68412 68599 69349 69437 69473 69578 70397 70532 70879 72472 72579 72870 74220 74446 74746 74935 74942 75576 76745 77325 77527 77921 77999 78344 78515 78572 79355 79571 79834 79903.

Kronika Olkuska.

Uwadze nowego Zarządu miasta.

Nowy Zarząd czeka ogrom pracy w kierunku uporządkowania miasta, zaniedbanego przez poprzedni zarząd. W pierwszym rzędzie należałoby zwrócić uwagę na stan trotuarów, które pokryte lodową powłoką, stanowią dla przechodnia istotne niebezpieczeństwo. Lodu tego nikt nie usuwa, narażając mieszkańców na rozbicia. Wiele domów, położonych przy wąskich ulicach nie posiada rynien, lub są całkiem zepsute, wskutek czego woda spływa wprost na przechodnia lub tworzy na trotuarach lodowce. Mieszkańcy oczekują od nowego Zarządu miasta usunięcia tych nieporządków w pierwszym rzędzie.



Z całej Polski.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA PRZEZ RADJO.

Stacja nadawcza w Mińsku wysyła dziennie dwie audycje, poświęcone sprawie „wychowania sowiecko-partyjnego". Oprócz normalnych wykładów „oświatowych" nadawane są odpowiedzi na pytania, nadchodzące od poszczególnych abonentów stacji mińskiej a dotyczące problemów „sowiecko-partyjnych". Wykłady te słuchane są oczywiście we wschodnich województwach polskich, gdzie władze polskie, chcąc się im przeciwstawić, mają urządzić w Grodnie stację nadawczą dla tych stron.

SAMOBÓJSTWO NADKOMISARZA SKARBOWEGO.

W Przemyślu mieszkańcy jednej z kamienic, przy ul. Grunwaldzkiej, usłyszeli suchy odgłos strzału rewolwerowego, niesionego echem z pomieszkania położonego na wyższem piętrze. Po upływie paru chwil okazało się, że detonacja pochodziła z ubikacji, zajmowanych przez rodzinę bardzo popularnego w Przemyślu nadkomisarza straży skarbowej Michała Lisikiewicza, który przybywszy do domu ze służby, zamknął się w swoim pokoju i tam popełnił samobójstwo. Przerażonej żonie, która na odgłos strzału wtargnęła do pokoju, przedstawił się wstrząsający widok. Na krześle obok biurka zastała zwłoki męża zlane krwią i mózgiem, wypływającym z przestrzelonej głowy. Na kartce obok leżącej przedstawił zmarły motywy rozpaczliwego kroku. Pominięto go w awansie, a że oprócz tego popadł w kłopoty finansowe, nie widział dla siebie innego wyjścia nad to, które wybrał. Samobójca osierocił żonę i troje dzieci.

SKUTKI ZABAWY GRANATEM.

13-letni uczeń szkoły średniej w Nowym Sączu, Wojciechowski, manipulując przy granacie, który zabrał z P. K. U. po ćwiczeniach hufca szkolnego, wywołał eksplozję granatu, na skutek czego oberwało mu 4 palce ręki, powodując przytem liczne oparzenia. Poparzeniu uległ w poważnych rozmiarach obecny podczas eksplozji kolega Wojciechowskiego.

ŻYWY NIEBOSZCZYK.

Przed kilku dniami rozeszła się wieść o nagłej śmierci znanego w Grudziądzu hotelisty p. Szydzika. Wszyscy, którzy go znali, ubolewali nad przedwczesnym zgonem tego obywatela. Jedna z miejscowych gazet poświęciła zmarłemu nekrolog i zakończyła go skrótem: „N. o. w. p." (niech odpoczywa w pokoju). Dnia następnego, gdy w pewnym urzędzie licznie zebrani interesanci mówili na temat smutnego wypadku, nagle rozwarły się drzwi i do lokalu wszedł — p. Szydzik, którego uważano za zmarłego. Po pierwszej chwili przerażenia w biurze powstała szczera radość, gdy obecni uścisnąć mogli „ciepłą" dłoń znajomego i przyjaciela. Lecz na tem nie koniec: „Żywy nieboszczyk" ogłosił inseratem w miejscowej prasie, że wobec nekrologu, który się ukazał, czuje się obowiązany dnia 8 bm. wyprawić „wielką stypę pogrzebową", na którą kuchnię i bufet zaopatrzy we wszystko, czego dusza zapragnie, sam zaś „nieboszczyk" — obsłuży przy „smutnym obrządku" swych miłych gości.

Wielka mleczarnia mechaniczna w Warszawie.

„Agril" przystąpi w niedługim czasie do budowy w Warszawie wielkiej mechanicznej mleczarni na 100.000 litrów przerobu dziennego.

Mleczarnia będzie urządzona według najnowszych zdobyczy techniki i będzie prowadzona głównie w kierunku produkcji mleka konsumcyjnego i mleka dla niemowląt. To ostatnie winno być spożywane przez dzieci w stanie surowym, pozwalającym osiągnąć maximum korzyści z części odżywczych, zawartych w mleku.

Urządzenie mleczarni będzie sprowadzało się do mechanicznego przerobu mleka, usuwając w ten sposób możność kontaktu z ręką ludzką. Odnośne urządzenia będą do tego stopnia precyzyjne, że nawet mycie naczyń będzie się odbywać systemem maszynowym przy użyciu maszyn sterylizacyjnych. Mleko dowożone do mleczarni podlegać będzie mechanicznemu oczyszczeniu z ciał obcych, odkażaniu za pomocą pasteuryzacji, a następnie napełnianiu w butelki. Jak uprzednio krowy, tak bezpośrednio przed wypuszczeniem na sprzedaż i mleko będzie poddawane stale dozorowi lekarskiemu.

Budowa mleczarni pochłonie zgórą 2 miljony złotych i potrwa prawdopodobnie od 12—15 miesięcy.

Oprócz mleka mleczarnia będzie jeszcze dostarczała śmietanki w różnych formach. Na dalszym planie jest jeszcze wyrób serów i masła.

Epilog romantycznej historji dancingowej.

PANIENKA, KTÓRA UCIEKŁA Z „PROFESOREM" TAŃCÓW, PRZYTRZYMANA W KATOWICACH.

Dużo się pisało o pladze egipskiej rozmaitych „profesorów" tańca, którzy w znacznej liczbie wypłynęli w ostatnich miesiącach na salach, zwłaszcza kawiarnianych, a wciskając się nawet do związków towarzyskich, szerzą deprawację, — gdy w tych dniach wydarzyła się **romantyczna historja**, tworząca jaskrawą ilustrację tych stosunków.

We Lwowie od połowy listopada występował taki „profesor" pod pseudonimem „Morrisa". Był nim **Michał Rogoziński (?) z Włocławka, syn... Herscha i Goldy.** Z ramienia jakiegoś „Dancing-klubu" wyjechał ów syn Herscha i Goldy do Drohobycza, a potem do Borysławia, gdzie występował w tamtejszej kawiarni.

„Profesor" niebawem wyjechał, a niebawem znikła Jadwiga T., przystojna panienka córka kontrolera ruchu w firmie „Petrolea".

Za zbiegłą parą rozpisane zostały listy gończe, które w tych dniach ujawniły obecność wspomnianej pary w wynajętym pokoju przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach, gdzie **„Morris" występuje w kabarecie** „Apollo". Panienka, która twierdzi, że ma lat 21 i jest pełnoletnią, chociaż list gończy stwierdza, iż jest o dwa lata młodszą — oświadczyła w komisarjacie katowickim, że jest pełnoletnią, do domu rodziców nie powróci, **„bo kocha Morris'a,** a nadto okazała jakiś papier, w którym ojciec zezwala jej na wyjazd z domu. Nie pierwsza ofiara tej egipskiej plagi...

Wpuszczenie żydowskich kolonistów do właściwej Rosji.

WOBEC WROGIEGO STANOWISKA UKRAINY I BIAŁORUSI SOW.

Centralna sowiecka komisja państwowa, prowadząca żydowską akcję kolonizacyjną w Rosji sowieckiej, powzięła wskutek próśb żydowskich organizacyj społecznych uchwałę o rozciągnięciu dobrodziejstw kolonizacji i na żydów, zamieszkałych w obrębie rosyjskiej republiki sowieckiej t. zw. RSFSR.

Dotychczas z akcji kolonizacyjnej korzystać mogli **jedynie żydzi, mieszkańcy republik: białoruskiej i ukraińskiej.**

Wskutek powyższej uchwały rozpoczęto **żydowską kolonizację rolną na Kaukazie północnym,** gdzie władze sowieckie oddały do dyspozycji kolonistów żydowskich 2.700 dzies. ziemi oraz w Uzbekistanie, gdzie z pomocą rządu sowieckiego powstała pierwsza żydowska kolonja rolna w liczbie 75 rodzin:

Rząd sowiecki zgodził się na żydowską kolonizację rolną w obrębie właściwej Rosji zapewne z tego powodu, ponieważ na Ukrainie i Białorusi ludność miejscowa ma już dość osadników żydowskich. Świadczy o tem doniesienie gazety „Siegodnia", iż ludność włościańska okręgu Kryworożskiego na Ukrainie założyła protest przeciwko uchwale komitetu centralnego sowietów w Charkowie o utworzeniu nowych kolonij żydowskich w obrębie tego okręgu. Wskutek niepokojącego charakteru nastrojów ludności, zaniechał centralny komitet wykonawczy dalszego osiedlania żydów w obrębie wspomnianego okręgu i zwrócił się do centralnego rządu sowieckiego z prośbą o udzielenie 10 tys. dziesięcin ziemi w obwodzie Orenburskim na cele żydowskiej kolonizacji rolnej.

ZE ŚWIATA.

UŁASKAWIENIE 1.200 KOMUNISTÓW.

Prezydent republiki finlandzkiej ułaskawił 1.200 komunistów, skazanych w swoim czasie przez sądy finlandzkie na karę zamknięcia w więzieniu wskutek udziału w powstaniu komunistycznem w roku 1918. Wszyscy ułaskawieni komuniści, zostali wypuszczeni na wolność.

O MONOPOL KAMFORY.

Japonja posiadała, zwłaszcza dzięki zaanektowaniu Formozy, nader zyskowny monopol w dziedzinie produkcji kamfory. Nadzwyczajny jednak rozwój przemysłu filmowego, zużywającego wielkie ilości tego środka chemicznego, doprowadził popyt do rozmiarów, przewyższających podaż. Całkowity eksport japońskiej kamfory w 1925 roku wyniósł 11 miljonów kin (1 kin równa się 601 gramom), podczas gdy faktyczna konsumcja przekroczyła 14 miljonów kin — różnica pokryta została częściowo ze starych, istniejących jeszcze zapasów, częściowo zaś dzięki wynalezieniu sztucznej syntentycznej kamfory. Ta ostatnia okoliczność wywołała poważne zaniepokojenie w Japonji, która obawia się, by niemiecki przemysł chemiczny nie zadał śmiertelnego ciosu naturalnej kamforze. To też rząd tokijski popiera wszelkimi sposobami plantacje kamforowe, niestety, jednak roślina ta staje się produkcyjną dopiero w 20 roku swojego życia, przez tak zaś długi okres czasu nieobliczalne zmiany zajść mogą w dziedzinie chemji syntentycznej, niwecząc monopolowe przywileje Japonji.

LITWINI ROZSTRZELIWUJĄ.

Wyrokiem sądu wojennego skazani zostali na rozstrzelanie współpracownicy lewicowego dziennika „Judische Stimme": Chaim Witz i Szwartzberger, oskarżeni o komunizm Jednocześnie sąd polowy skazał na śmierć w Rokiszkach trzech ludzi: dwuch Litwinów i jednego żyda, oraz w Kiejdanach jednego żyda.

BUKARESZT BEZ DANCINGÓW.

Rumuński minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zobowiązujące wszystkie lokale taneczne do uiszczania następujących podatków. Od godziny 5 do 8 wieczorem obowiązuje opłata 4000 lej za godzinę, od 8 do 12 3.500 lej za godzinę, od 12 po 5.000 lej za godzinę. Na skutek tego rozporządzenia zamknięto wszystkie lokale dancingowe.

PRZYGODY MARYNARZY SOWIECKICH.

Pisma sowieckie donoszą, iż podczas pobytu statku sowieckiego „Karl Marks" w porcie włoskim w Liwerno, marynarze sowieccy zostali na brzegu pobici przez faszystów i karabinjerów włoskich. Rząd sowiecki zgłosił z tej okazji notę protestu w Rzymie.

JAGNIĄTKO O 10 ŁAPACH.

W północnej Francji, w małej wioseczce Puilly—les-Fleurs, zdarzył się niezwykły wybryk natury. Oto owca rolnika Benoît wydała na świat jagniątko o 10 łapach. Jagnię miało 4 łapy z przodu, a 6 z tyłu. Wywołało to zrozumiałą sensację; tłumy osób, nawet z najdalszych wsi, spieszyły oglądać dziesięcionożne stworzenie. Wyciągano z tego wypadku nawet różne wróżby. Jagnię zdechło po kilkunastu godzinach.

O przemyśle górniczym w dawnej Polsce.

NAJDAWNIEJSZE ŚLADY GÓRNICTWA SREBRNO-OŁOWIANEGO.

7)

W r. 1415 król Władysław Jagiełło nadał Mikołajowi czyli Clausowi Kissingerowi, miesz ko ze śladów po nich pozostałych. W roku 1415 król Władysław Jagiełło nadał Mikołajowi czyli Clausowi Kissingerowi, mieszczaninowi krakowskiemu, właścicielowi Trzebini i gór okolicznych, przywilej na prawo magdeburskie, oraz na wyprowadzenie sztolni odpływowej, tj. odprowadzającej wodę zalewającą kopalnie, przyczem zastrzegł olborę, tj. część procentową, należną skarbowi królewskiemu. Kopalnie te czynne były i w XVI wieku.

W r. 1524 król Zygmunt wypuścił administrację tych gór, czyli prawo do pobierania olbory wraz z olborą Olkuską Sewerynowi Bonerowi 1). Jakie były ich dalsze losy, niewiadomo, wszakże podobno jeszcze przed laty kilkudziesięciu kruszec z nich dobywano i ostatecznie zaniechano ich, nie z powodu wyczerpania się, lecz dla braku środków dalszego onych prowadzenia. Dziś góry Trzebińskie, liczące za sobą mnogie wieki, a mimo to mogące, jak się zdaje, niemało jeszcze dać pożytku, stoją zalane wodą, przeciw której, jak powiedzieliśmy, już za Władysława Jagiełły do najradykalniejszych środków zaradczych się uciekano.

O innych kopalniach, niegdyś na tejże linji istniejących, dziś pamięć całkiem zaginęła, świadczą jednakże stare zroby, jakie się i tutaj spotykają, że pracowano tu równie skrzętnie jak na linji poprzedniej 2).

Poza Będzinem ku Czeladzi, w miejscowości zwanej Sybirka, jest kilkanaście starych spadlisk. Są to właściwie ślady nie robót dobywczych, lecz tylko poszukiwań. Jednak przed laty, za świetnych czasów górnictwa rządowego, otwarto i tu szyb dobywczy, postawiono maszynę, pobudowano obszerny, dotąd stojący, gmach na mieszkania dla robotników, wszystko dla galmanu. Zamało go tu przecież znaleziono, to też wkońcu, przed laty 12, zamknięto szyb, maszynę rozebrano, a budynki w gruzy się rozsypały. Więcej podobno od galmanu jest tu rudy żelaznej, pod wierzchem znajdującej się. Tej kilka znacznych hałd stojących dotąd można widzieć. Co do błyszczu, na linji tej, o ile wiemy, obfituje weń szczególnie plac, czyli tak zwany odwód na Bobrownikach pod Czeladzią, będący własnością sukcesorów Ludwika Grabiańskiego, gdzie również obficie znajduje się także galman. Ale bliskość rzeki Brynicy czyni eksploatację tego odwodu bez większych nakładów niemożliwą, przeto żadnych robót dotąd tu nie przedsiębrano.

Jakkolwiek szczupłym jest zasób wiadomości, odnoszących się do początkowych dziejów górnictwa naszego, przecież i z tego, cośmy opowiedzieli, okazuje się, że jakbądź daleko sięgnąć w przeszłość, górnictwo to było zawsze prowadzone na bardzo poważną skalę, a jak wnosić należy ze śladów dotąd pozostałych, do podziwienia racjonalnie. Dobywanie ołowiu srebronośnego, wyszedłszy od czasów niepamiętnych ze Śląska, a jeżeli wierzyć podaniu, od gór Tarnowskich, przez Bytom w jedną stronę na Siewierz, Wojkowice, Ujejsce, Sławków i Bolesław, a z drugiej około Będzina przez Trzebinię, szło ciągle w kierunku szlaków, doprowadzających do najbogatszego ze wszystkich złoża pod Olkuszem. Można niebezzasadnie z tego wnosić o pilnem i umiejętnem przed wielu wiekami prowadzeniu poszukiwań górniczych, za śladem których, o ile odkrywano pola nowe, opuszczano dawniejsze mniej obfite, lub długą eksploatacją wyczerpane. Pochód ten nie zatrzymał się i nie utknął w połowie, ale przeszedł w całej długości część kraju uposażoną, oprócz innych ciał kopalnych, w ołów i srebro, a bulla papieża Inocentego II z roku 1136, już bardzo, jak to widzimy, odległą przeszłość naznacza dla jednego z etapów owej drogi, choć etap ten prawdopodobnie był nie pierwszym. Cały ten jednakże okres, jakkolwiek był ruchliwym i niezatarte dotąd ślady tej ruchliwości pozostawił, zaliczyć trzeba do czasów zupełnie niepamiętnych. Przecież i tak korzyść, jaką dziś z rozpatrzenia się w owej spuściźnie przedwiekowej, w nieprzeliczonem mnóstwie ping czyli zapadłych szybów odnosimy, jest niemałą, albowiem ślady te rzucają bardzo szacowne światło na gospodarstwo i byt naszych niegdyś praojców, służąc przytem, mimo wielce zmienionych okoliczności i warunków, niejako za wskazówkę nader zachęcającą da naszej własnej przedsiębiorczości i przemysłu.

Koniec.

1) Łabęcki, Górnictwo — Corpus juris metallici, str. 235.

2) Znaczne zroby widzieć można pod Żychcicami, te przecież pochodzą z czasów ostatnich już, gdyż kopano tu na galman.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca, stosownie do przepisów kanalizacyjnych, uchwalonych przez Radę Miejską w dniu 1 października 1925 r. i zatwierdzonych przez Pana Wojewodę reskryptem z dnia 16 marca 1926 roku Nr. Sm. 4259|3|11, wzywa właścicieli posesji, przylegających do ulic: Małachowskiego, Pańskiej i części 1-go Maja, aby w terminie rocznym od dnia dzisiejszego skanalizowali swoje posesje i połączyli drogą podziemną z kanałem miejskim.

Winni niezastosowania się podlegać będą karom w prawie przewidzianym.

Bliższych informacji udziela Miejskie Biuro Kanalizacyjne — ul. Wspólna Nr. 11 od godziny 10 do 12-ej.

Sosnowiec, dnia 10 lutego 1927 r.

857 **Prezydent A. BIEN m. p.**

Licytacja przymusowa.

Dnia 14 lutego 1927 roku o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja zasobów składu żelaza. Miejsce sprzedaży wskaże na godzinę przed licytacją Urząd Wykonawczy przy ul. Młyńskiej Nr. 4

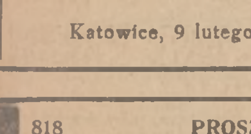
Urząd Wykonawczy
(podpis nieczytelny).

Katowice, 9 lutego 1927 roku. 882

818 **PROSZEK DO PRANIA**
„IWONKA” z tlenem bieli bieliznę bez tarcia i mydła

JESTEŚ ŁYSY?

przy każd. flakonie adresy łysych, którzy odzyskali włosy



Niepokoisz się, że utracisz wkrótce resztę włosów? Spójrz na rysunek. Oto skutki stosowania naszych środków. Nikt się jeszcze nie zawiódł, kto je stosował. Tysięce podziękowań. Na żądanie adresy. Nadeślij przez o adres do Bogusława Matulewicza, Warszawa, Plac Napoleona skrz. poczt 485, załącz wycinek ogłosz., a wyślemy zaraz za zaliczeniem zł. 8 nast komplet. 1 fl. prawdz „Radio Capillu“, usuwającego grzybek włosowy, ożywiającego martwe cebulki i chroniąc od siwizny; 1 paczkę ziół do mycia głowy; 1 flaszkę mydła w płynie od łupieżu, łamliwości, rozdwajania się i anemji włosów oraz dokładny sposób użycia. Dodatkowo nieoceniony poradnik kosmetyczny. Cena Zł. 15.—, lecz dla czytel. „Kurjera Zach“ całość zł. 8.— (na czas krótki). Jako premjum dołączamy do wyboru: 1 sł. kremu „Teatral“ usuw. po 3 dniach piegi, odzięblenia i zmarszczki, lub 1 fl. płynu „Emir“ usuwającego po kilku dniach siwiznę. Komplet z 2 prem. kosztuje Zł. 10. Przesyłka 80 groszy. Balsam, zioła i mydło Radiocapillowe można również dostać w każdym skł. aptecznym w Zagłębiu. Prawdziwe wyroby tylko z marką „B. Matulewicz“. Sam „Teatral“ cena 2.50, „Emir“ Zł. 3.— 7703 5

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta, zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12.
DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Nr. Z. 104|27.

OGŁOSZENIE.

Sąd Pokoju w Sosnowcu II sekcja, pow. Będzińskiego na zasadzie art. 94 Ust Weksl. (Dz. Ust Nr 100 poz. 926|24) i na skutek podania Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddziału Sosnowieckiego w Sosnowcu, niniejszem wzywa posiadacza zaginionego weksla na sumę S. efekt. 222,22 wystawionego w dniu 17 grudnia 1926 roku przez Władysława Mazura na zlecenie ks. Zygmunta Sznajderskiego, żyrowanego przez tegoż ks. Zygmunta Sznajderskiego i Helenę Mazurową, płatnego w dniu 3 lutego 1927 roku w Sosnowcu na ul. Wawel Nr 1, aby w ciągu 60 dni, licząc od dnia 3 lutego 1927 roku zgłosił się do Sądu Pokoju w Sosnowcu i okazał Sądowi omawiany weksel.

Jeżeli w przeciągu tego czasu nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie, uznając weksel za umorzony.

Za zgodność: 880

Sędzia Pokoju
(podpis nieczytelny).

Artykuły dla lecznic i lekarzy

Poduszki elektryczne. Aparaty do elektryzacji. Lampy kwarcowe. Materjał opatrunkowy. Pasy rupturowe i opaski brzuszne

POLECA 4405

HERMAN HOLZMANN

KATOWICE, ul. Teatralna 12, tel. 80.

Fabryka sztucznych rąk i nóg, oraz aparatów ortopedycznych.

Nowootworzona!!!

Kawiarnia „Jutrzenka”

Sosnowiec, Piłsudskiego 16

872 **POLECA:**

Najlepsze ciastka, pieczywo, cukry i czekolady pierwszorzędnych firm krajowych, oraz nabiał i wędliny.

Dwie zdolne fryzjerki, lub dwuch pomocników damsko-fryzjerskich

znajdzie natychmiast zajęcie z zapewnioną pensją miesięczną, najmniej 300 zł. w Pierwszorzędnym Zakładzie Fryzjerskim dla Pań i Panów

TEODOR MARWEG, Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54. 851

Reklama jest dźwignia handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian dobry, ładnem tonem sprzedam tanio, Sosnowiec. Aleja 22 parter 887

Pianina używane Förstera, Berga, Hoffmana, Fibigera oraz fortepian do sprzedania. Dostarczam nowe pianina na dogodnych warunkach. Będzin Małachowskiego 9. Kagan 889

Sklep z mieszkaniem, urządzeniem i towarem, mieszkanie zapłacone rok do sprzedania. Sosnowiec — Pogoń, Racławicka 3. 890

Sprzedam kasę ogniotrwałą w dobrym stanie. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ w Będzinie. 886

Jest do sprzedania sklep spożywczy z pomieszkaniem i urządzeniem Adres: Sudera, Sosnowiec Plaski 9 874

Kupię szafę do książek (bibliotekę) używaną w dobrym stanie, średniej wielkości. Zgłoszenia. Zaraz „Kurjer Zach.“, Sosnowiec. 877

Posady i prace.

Potrzebni zdolni formierze Zakłady Przemysłowe H. Czechowski, Sosnowiec. 863

Potrzebny pracownik fryzjerski do zakładu męskiego Będzin Małachowskiego 7. Barenblat. 848



CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

Lokale.

Pokoju poszukuje urzędnik, kawaler z utrzymaniem lub bez Piłsudskiego 16 m. 8 Sosnowiec. 836-2

Samotne małżeństwo poszukuje od zaraz mieszkania za opłacone z góry komorne. Oferty pod Sadowski „Kurjer Zachodni“, Sosnowiec 878-3

Pokój do wynajęcia umeblowany Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 10 883

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Szczygla 12. 772

Różne.

Zaginął pies 1 lutego b. r. wyżeł duży koloru ciemno siwy bronzowy, ogon ucięty rasy niemieckiej Powiadomić Fr. Hejne kop. „Flora“ za zwrotem kosztów. 833-2

Zaginął pies 10-go bm. wilczur, duży, koloru ciemno-siwy, ogon długi. Ktoby odnalazł, proszę zawiadomić Jana Kolacza, Piłsudskiego nr. 72 za zwrotem kosztów. 891

Zgubione dokumenty.

Franciszek Muzg unieważnia zgubiona książeczkę wojskową wydana przez PKU Sosnowiec 858

Ziętek Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie i inne ważne papiery. 866

Józef Beskurski zgubił książeczkę wojskową rocz 1893 wyd. przez PKU. Lida i kartę mobilizacyjną. Zwrócić „Kurjer Zachodni“, Będzin 867

Wojciech Rudziński zgubił paszport i kartę na broń krótko palną, wydaną przez Star. Będzińskie. Łaskawy znalazca zwróci do gminy Strzemieszyce. 884

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY”

POLSKI FILM którym słusznie chlubić się może kinematografja polska, reżyserji **Henryka Szaro** p. t.

Od poniedziałku, 7-go lutego 1927 roku i dni następne.

Czerwony Błazen

Dramat w 10 cz. według powieści **Aleksandra Błażejowskiego**

Wykonanie stoi na bardzo wysokim poziomie dzięki wspaniałym kreacjom: **HELENY MAKOWSKIEJ,** Wandy Smosarskiej Stefana Hnydzinskiego, Koncerta Boelke, Leszka Owron i in.

Bilety ulgowe za kuponami nie ważne.

Od poniedziałku 21 lutego i dni następne najpotężniejsze arcydzieło genjalnego twórcy „Dziesięciorga przykazań“ mistrza Cecila B. de Mille'a pt. **„Burłak z nad Wołgi“.**

Kino Sfinks

Od poniedziałku 7 do niedzieli 13-go lutego

Wielki erotyczny dramat w 12 akt **„Czy powinniśmy milczeć“** (Truciciele ludzkości).

W roli głównej **Conrad Veidt** Trzyma widza w napięciu od początku do końca.

Nad program, wesoła kom. w 2 aktach **„Wszystko się kręci”**

ANONS! Od 14-go do 20 go ANONS!

„MANOU LESCAUT“

W roli głównej LYA DE PUTTI ŁODZ GAJDAROW

21, 22, 23 i 24 lut go „TRĘDOWATA“.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
Za tekstem		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI“.